Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

№ 8. LISTOPAD 1931. CENA 4.— ZŁ.

WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEJ i WSZECHŚWIATOWEJ TURYSTYKI

WOJEWÓDZTWO



BIAŁOSTOCKIE

POLSKIE LINJE LOTNICZE

„LOT"

ZARZĄD: Warszawa, ul. Marszałkowska 138, Tel. 547-60.

Rozkład lotów

Ważny od 16 września 1931 r. do 31 marca 1932 r.

Samoloty kursują w poniedz. środy piątki	Samoloty kursują w wtorki czwartki soboty	KIERUNEK	Samoloty kursują w poniedz. środy piątki	Samoloty kursują we wtorki czwartki soboty
	9.15 o.	Warszawa	p. 12.25	
	11.05 p.	Bydgoszcz	o. 10.35	
	11.25 o.	Bydgoszcz	p. 10.15	
	12.40 p.	Gdańsk	o. 9.00	
	9 00 o.	Warszawa	p. 11.10	
	11.10 p.	Poznań	o. 9.00	
	9.30 o.	Warszawa	p. 10.30	
	11.30 p.	Katowice	o. 8.30	
8.30 o.		Warszawa		p. 15.00
10.20 p.		Kraków		o. 13.10
10.40 o.		Kraków		p. 12.50
11.20 p.		Katowice		o. 12.10
11.50 o.		Katowice		p. 11.40
13.35 p.		Brno		o. 9.55
14.00 o.		Brno		p. 9.30
15.00 p.		Wiedeń		o. 8.30
	8.45 o.	Warszawa	p. 11.15	
	11.15 p.	Lwów	o. 8.45	
8.30 o.		Lwów		p. 15.00
*11.00 p.		Czerniowce		o. 14.30*
*11.30 o.		Czerniowce		p. 14.00*
*14.10 p.		Galacz		o. 11.20*
*14.40 o.		Galacz		p. 10.50*
*16.00 p.		Bukareszt		o. 9.30*
	* 7.15 o	Bukareszt	p. 15.15	
	* 9.25 p.	Sofja	o. 13.05	
	*10.10 o.	Sofja	p. 12.20	
	*19.00 p.	Saloniki	o. 10.30	

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW

o. odlot.
p. przylot.
* czas wschodnio-europejski.

UWAGI: W Rumunji czas wschodnio-europejski zostaje wprowadzony z dniem 1 października; do tej daty obowiązuje czas środkowo-europejski. Linja Bukareszt — Sofja — Saloniki będzie obsługiwana tylko do 30 września 1931 roku Wznowienie ruchu na tej linji nastąpi z wiosną 1932 r.

WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEJ I WSZECHŚWIATOWEJ TURYSTYKI

Marjan Zyndram - Kościałkowski,
Wojewoda Białostocki.

Teren mojej pracy

Województwo Białostockie jest pod względem turystycznym bodaj jednem z najciekawszych w Rzeczypospolitej. Dzieli się ono jakby na 4 strefy co do swego typu i charakteru: białostocką, grodzieńską, suwalską i łomżyńską, a posiadając kilkusetkilometrową granicę polsko - litewską z jej specyficznemi, a dla naszego państwa doniosłemi zagadnieniami, stwarza szereg ciekawych i bardzo charakterystycznych problematów natury politycznej i społecznej.

Pod względem administracyjno - historycznym Województwo stanowi zlepek trzech dawnych gubernji (suwalskiej, grodzieńskiej i łomżyńskiej) z ich siedzibami.

Charakterystyczną cechę tych ziem stanowią rozległe lasy, resztki ogromnych puszcz, że wymienię tutaj puszczę Białowieską, Świsłocką, Grodzieńską, Augustowską, Knyszyńską i Kurpiowską. Bory te pełne legend i dawnych polskich wielkich tradycyj.

W tych gęstwinach wielki król Stefan Batory wykuwał wielkie plany państwowe, sięgające do podboju Moskwy, w nich też przy niejednej rozprawie na dzikiego zwierza z oszczepem w dłoni Władysław Jagiełło, i wielki książę litewski Witołd, snuli plany swoje, zrealizowane później pod Grunwaldem. W Knyszyńskiej Puszczy, w miejscu, w którem zakończył swój żywot król Zygmunt August, niejednokrotnie pewnie jego miłościwe serce obmyślało późniejszą Unję Lubelską z Litwinami.

Wśród niezliczonych jezior, niezwykle pięknie obramowanych szmaragdową zielenią lasów, po dzień dzisiejszy wznoszą się dumne ruiny zamków, nieraz jeszcze doskonale zakonserwowane, a będące monumentalnymi świadkami długoletności naszej kultury w tej dzielnicy kraju.

Ludność Województwa jest bardzo różnorodna pod względem narodowościowym. Mamy Niemców, Rosjan, Litwinów, a nawet trochę Rusinów. Polska ludność, zależnie od terenu, różni się między sobą nieraz dość znacznie pod względem swych cech charakterystycznych. Inni są Mazurzy, inni Kurpie, inni Grodzieńczuki.

Gdybym miał nakreślić komuś plan zwiedzania Województwa, radziłbym mu zacząć od zwiedzania przedziwnych głębin Puszczy Białowieskiej, i po przez uprzemysłowioną Hajnówkę, fabryczny Białystok, przez piękną Łomżę, zatrzymać się dłużej w Puszczy Kurpiowskiej, zamieszkałej przez lud wolny, który nie zaznał nigdy pańszczyzny, a dumny i wesoły, zupełnie inny żywot prowadził niż inni Polacy.

Dalej, należałoby, posuwając się wzdłuż granicy pruskiej, zwiedzić Augustów, najbogatsze miasto w Polsce, przepięknie położony na pojezierzu i tonący w lasach prastarej puszczy, następnie Suwałki, uroczo rozłożone wśród pagórków, lasów i jezior, z których Wigry stanowią jeden z najciekawszych objektów turystycznych Europy ze względu na swoje własności hydrograficzne, następnie przepiękną górzystą drogą między srebrnemi jeziorami dotrzeć w Sejneńskie i tam zatrzymać się dłużej, wsłuchując się w legendy niedawnej już przeszłości, związanej z walkami o naszą niepodległość, później zwiedzić piękne Grodno, strzeliście i dumnie wzniesione na wysokim brzegu Niemna, ozdobione starożytnym kościołem i zamkiem, a stamtąd już, na zakończenie, zwiedzić należy najpiękniejsze z polskich uzdrowisk, ukochane przez Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego, — Druskieniki!

Takim jest teren mojej pracy, jeden z najpiękniejszych w Polsce, majestatyczny, wielki, i cichy, przetkany srebrnemi nićmi rzek i lśniącemi lustrami jezior, teren wielkich zmagań historycznych o wszechświatowej doniosłości, droga trjumfów i odwrotu Napoleona.

Przyjdźcie na ten teren i zobaczcie go, a pokochacie go!

Wojewoda Białostocki

Marjan ZYNDRAM-KOŚCIAŁKOWSKI, Wojewoda Białostocki, major W. P., rolnik, b. poseł na Sejm, urodził się w z. Wileńskiej.

Po ukończeniu szkoły średniej w Petersburgu, nauki ogólne studjowawał w Psycho-Neurologicznym Instytucie w Petersburgu, rolnictwo na Politechnice w Rydze i w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Już mając lat czternaście, rozpoczął pracę w tajnych związkach młodzieży szkolnej. W roku 1911 jest współzałożycielem pierwszej sekcji Związku Walki czynnej w Petersburgu, zorganizowanego z polecenia Józefa Piłsudskiego, a mającego na celu walkę z caratem o niepodległość. W roku 1912 zostaje mianowany komendantem okręgu Nadbałtyckiego tej organizacji.

Z wybuchem wojny światowej, wstępuje do Legjonów. Zatrzymany rozkazem Komendanta w Warszawie, organizuje P.O.W. (Polską Organizację Wojskową), następnie oddziały lotne wojsk polskich, których dowódcą zostaje w 1915 roku.

Za czynność bojową w oddziale lotnym zostaje Kościałkowski mianowany 11 lutego 1915 r. przez Komendanta podporucznikiem 1-szej Brygady.

W sierpniu 1915 r., po opuszczeniu Kongresówki przez Rosjan, wyrusza ppor. Kościałkowski, jako dowódca plutonu warszawskiego bataljonu, na front do 1-ej Brygady. Po kilku miesiącach otrzymuje misję organizowania P.O.W., mającej odtąd za zadanie walkę z okupantami niemieckimi i austrjackimi.

W niezmiernie ciężkich warunkach konspiracyjnych, niezrażony aresztowaniem Komendanta Piłsudskiego i wywiezieniem go do Magdeburga wraz z gen. Sosnkowskim oraz osadzeniem w najrozmaitszych więzieniach i obozach prawie wszystkich swych kolegów-oficerów, prowadzi dalej walkę podziemną z Niemcami, i w dniach 10-go i 11-go listopada 1918 r. kieruje rozbrojeniem Niemców w całej okupacji.

„Zawołaniem polskiej turystyki winny być słowa poety:
„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie co posiadacie!"

Marjan Zyndram-Kościałkowski, Wojewoda Białostocki.



W międzyczasie zakłada Związek Opieki nad Inwalidami i Tow. Przyjaciół Żołnierza Polskiego.

Po wypędzeniu Niemców, przydzielony do Sztabu Generalnego, kieruje pracami P. O. W. na ziemiach litewsko-białoruskich, zajętych jeszcze przez Niemców.

W kwietniu 1919 r. bierze czynny udział w wyprawie wileńskiej, jako Szef Wydziału w ścisłym sztabie Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego.

Po zdobyciu Wilna zostaje zastępcą, później szefem ekspozytury oddziału II Naczelnego Dowództwa w Wilnie.

Prócz prac wojskowych, poświęca się pracy społecznej, wydając gazetę, oraz cały szereg pism w językach litewskim i białoruskim.

W chwili zagrożenia Wilna przez bolszewików organizuje P. O.W. wileńską, tworzy oddziały ochotnicze, podtrzymuje słabnącego ducha w wojsku i społeczeństwie i po zdobyciu Wilna przez bolszewików na czele grupy ochotniczej swego imienia, złożonej w większej części z młodzieży szkolnej, prawie dzieci, cofa się krok za krokiem, wymykając się bolszewikom. Niejednokrotnie przez nich otoczony ze wszystkich stron, dociera do Grodna, uzupełnia oddziały swe ochotnikami grodzieńskimi, broni z nimi przepraw przez Niemen, stacza ciężki bój o Kuźnicę i poprzez Sokółkę, Czarną Wieś, Białystok, dociera do Małkini.

W sierpniu 1920 r. z rozkazu Naczelnego Wodza, obejmuje Komendę Główną Związku Obrony Ojczyzny, mającego za zadanie wywołać powstanie zbrojne na ziemiach, zajętych przez bolszewicką armję.

W ciągu paru tygodni tworzy silną organizację, grupuje koło siebie oficerów, zdecydowanych na ofiarne powstanie „w cywilu" na tyłach

wojsk bolszewickich; dywersyjnemi oddziałami wywołuje na tyłach bolszewickich panikę, psuje komunikację i wywołuje zbrojny ruch chłopski przeciwko cofającym się w popłochu, przed wojskami marsz. Piłsudskiego, oddziałom bolszewickim.

Po odniesionem przez wojska polskie zwycięstwie, wezwany w końcu sierpnia do marsz. Piłsudskiego, otrzymuje rozkaz przygotowania akcji zdobycia Wilna i przystępuje niezwłocznie do uzbrojenia, wyekwipowania i przygotowania na Pomorzu kresowych oddziałów ochotniczych do nowej wileńskiej wyprawy.

Po sprowadzeniu oddziałów tych na front bierze z niemi czynny udział w zdobyciu Grodna przez 1-szą Dywizję Ochotniczą i 5-go października wyrusza na ich czele z Grodna do Ejszyszek, gdzie łącznie z 201-ym Pułkiem Ochotniczym oddaje się pod komendę gen. Żeligowskiego.

W Ejszyszkach na rozkaz gen. Żeligowskiego tworzy z oddziałów tych „Grupę Operacyjną Majora Kościałkowskiego" i rozpoczyna równolegle z 1-szą Dywizją Białoruską walkę o Wilno.

Po wejściu do Wilna 9 października dywizji Litewsko - Białoruskiej grupa operacyjna majora Kościałkowskiego otrzymała zadanie obrony Wilna przed kontrakcją litewską.

Po krwawych walkach pod Pogirami, Trokami, Sejnami i innemi miejscowościami grupa ta poniosła największe ofiary w rannych i zabitych, przeciwstawiając się skutecznie znacznie większej sile litewskiej. W parę tygodni po opanowaniu Wilna, mjr. Kościałkowski obejmuje szefostwo oddziału II Naczelnego Dowództwa Litwy Środkowej, zakłada Tow. Wiedzy Wojskowej, jest jego pierwszym prezesem, tworzy teatr żołnierski, wydaje cały szereg pism we wszystkich miejscowych językach, czuwa nad zgodnem współżyciem narodowości zamieszkujących Litwę Środkową.

W roku 1922 zostaje mjr. Kościałkowski wybrany ze stronnictwa „Wyzwolenie" na posła do Sejmu, gdzie zostaje wiceprezesem tegoż klubu, wiceprezesem Sejmowej Komisji Wojskowej, oraz członkiem Komisji Budżetowej i Komisji Lotniczej.

Po wyjściu z „Wyzwolenia", z którego polityką nie mógł się zgodzić, zakłada z późniejszym premjerem, prof. Bartlem, Sejmowy Klub Pracy.

Będąc w ostrej opozycji do rządu Władysława Grabskiego, jest duszą akcji, zmierzającej do zmiany rządu i objęcia go przez prof. Bartla.

Po wypadkach majowych, w czasie których jest łącznikiem pomiędzy marsz. Piłsudskim a Sejmem, współdziała w utworzeniu pierwszego rządu prof. Bartla. Odtąd współpraca pos. Kościałkowskiego w Sejmie i w społeczeństwie z rządem marsz. Piłsudskiego i prof. Bartla jest jaknajściślejsza.

Jako prezes Partji Pracy, stronnictwa ponadklasowego, grupującego w sobie ludzi pracy umysłowej i fizycznej, jest pos. Kościałkowski pierwszym, który się pozytywnie przyczynia do stworzenia w Polsce zdrowego centrum państwowotwórczego.

W drugim Sejmie zostaje pos. Kościałkowski wiceprezesem klubu B.B.W.Z. i prezesem Komisji Wojskowej.

W życiu społecznem poza Sejmem pracuje pos. Kościałkowski jako prezes Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych, wiceprezes Federacji, wiceprezes Peowiaków i Filarecji, prezes Spółdzielni „Zdobycz Robotnicza" prezes Rady Fachowej Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Organizacyj Rolniczych, prezes Koła Pracy Gospodarczej Rady Miejskiej m. st. Warszawy i członek wydziału wykonawczego Zarządu Związku Miast Polskich.

W lipcu 1930 r. mianowany Wojewodą Białostockim, wojew. Kościałkowski porzuca pracę polityczną w parlamencie, aby pracować, jak zwykle z pożytkiem dla Rzplitej, na terenie Administracji Państwowej.

Za czyny bojowe został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Zasługi Litwy Środkowej

W r. 1930 zostaje odznaczony Krzyżem oficerskiej Legji Honorowej oraz Krzyżem Niepodległości z mieczami.

Województwo Białostockie

pod względem turystycznym

Województwo Białostockie pod względem turystycznym stanowi jakgdyby przejście między Polską środkową a północną. Szła tędy granica między Koroną a Litwą i przez długie wieki ziemie te były terenem zaciętych walk początkowo pomiędzy Jadźwingami, a potem między Litwinami i Polską. Ślady ogromnych niegdyś grodów kurhany i nieznane mogiły, stylowe kościoły i zamki, choć nieliczne, pałace i dwory, oto ślad do dzisiaj zachowanej dawnej świetnej przeszłości tej ziemi.

Obfite lasy i bory, liczne jeziora, doliny rzek Bugu, Narwi i Niemna z dopływami, falisty teren Grodzieńszczyzny i okolic nadbużańskich składają się na krajobraz województwa Białostockiego.

Dużą osobliwością woj. Białostockiego jest zachowana do dnia dzisiejszego ciekawa sztuka ludowa, szczególnie na Kurpiach, oraz malownicze stroje ludowe.

Teren województwa na północy podnosi się, szczególnie w okolicy Grodna i Suwałk, tworząc malowniczy pagórkowaty krajobraz. Województwo ma charakter naogół wybitnie rolniczy. W powiatach Bielskim, Wołkowyskim, Grodzieńskim, Augustowskim i Suwalskim występują znaczne obszary leśne, stanowiące dużą ozdobę, osobliwość turystyczną i wielkie bogactwo tych ziem.

Drogi naogół są dobre, biegnące w większej części przez lasy, co ogromnie podnosi ich urok i daje jednocześnie gwarancję szybkiego rozwinięcia się tutaj ruchu turystycznego.

Punktem centralnym województwa a zarazem jego stolicą jest *Białystok,* miasto o 90,000 mieszkańców, ongiś siedziba rodu Branickich, z których to czasów zachował się pałac z połowy XVIII wieku. Zbudował go hr. Jan Klemens Branicki, szwagier króla Stanisława Augusta, a pałac wykończony został wówczas tak wspaniale zarówno wewnątrz, jak zewnątrz, że nie ustępował rezydencjom królewskim. Po rozbiorach Polski został pozbawiony całkowicie wewnętrznego urządzenia i zamieniony na rosyjskie urzędy powiatowe, a od roku 1919, odremontowany, służy za siedzibę urzędu wojewódzkiego. Bawiąc w Białymstoku warto odbyć wycieczki do kolicznych miasteczek jak: *Supraśla,* gdzie znajduje się jedna z najpiękniejszych w Polsce cerkwi prawosławnych z XVI wieku, łącząca w przedziwny sposób elementy sztuki bizantyńskiej, gotyckiej i renesansowej, zarówno w architekturze, jak w ornamentyce, oraz Zabłudowa, posiadającego słynną synagogę drewnianą z XVII wieku. Podobnie piękną synagogę z tej samej epoki posiada miasto *Wołpa.*

Jednem z najstarszych miast województwa, Białostockiego, a zarazem drugiem co do wielkości jest *Grodno,* o 47.000 mieszk. Malowniczo przedstawia się miasto przy wjeździe od strony Niemna, dzięki wysokiemu brzegowi i amfiteatralnie wznoszącym się budynkom. Do ciekawszych zabytków miasta należy kościół Pojezuicki, obok kościoła na Antokolu w Wilnie, najpiękniejszy kościół barokowy ziem północno - wschodnich, pozatem zachował się zamek, słynny w dziejach Polski z sejmów, w którym odbyły się również dwa ostatnie sejmy rozbiorowe. Malowniczą jest cerkiew na Kołoży.



Grodzieńczuk
Fot. M. Nomberg

Na północny - zachód od Grodna leżą *Druskieniki,* duże kąpielisko z kąpielami borowinowemi i źródłami mineralnemi, malowniczo położone nad Niemnem.

Pewną odrębną całością na terenie wojew. Białostockiego są *Kurpie.* Jest to obszar obejmujący teren Puszczy Zielonej, zwanej Kurpiowską i miasta: Łomżę, Nowogród Łomżyński, Kolno, Myszyniec, Przasnysz i Ostrołękę. Zamieszkuje je lud niezwykle interesujący, który nie znał nigdy pańszczyzny, gościnny, pracowity, odważny i kochający swój kraj od wieków, ze szczególnie rozwiniętemi zdolnościami artystycznemi. Dzięki odosobnieniu Kurpiów słabiej dotarły tu wpływy zewnętrzne, które tak fatalnie zaciążyły na sztuce podhalańskiej i łowickiej i dlatego do dziś dnia chata kurpiowska jest wzorem smaku i techniki budowania w drzewie. Tutejsze rzeźby i wycinanki zadziwiają swobodą linij i syntetycznem ujęciem przejawów otaczającej przyrody.

Pozatem zachowały się tu piękne i barwne stroje ludowe.

Nowogród Łomżyński jest jednym z ważniejszych ośrodków życia kurpiowskiego i posiada kurpiowskie muzeum regjonalne, założone przez p. Adama Chętnika.

Największem i najbardziej interesującem miastem w okolicy Ziemi Kurpiowskiej jest *Łomża,* licząca 22.000 mieszkańców, położona na lewym brzegu Narwi. Do okazałych gmachów należy tu katedra, pełna zabytków i grobowców (w stylu przejściowym z XVI wieku).

Jednym z bardzo malowniczych terenów turystycznych północnej Polski jest *Pojezierze Suwalsko-Augustowskie.*

Jest to kraina lasów i jezior, zachowanych w wielu miejscach w stanie dziewiczym, rzadko zwiedzana przez tyrystów.

Znajduje się tu kilkadziesiąt jezior połączonych że sobą rzekami i sztucznemi kanałami, które stanowią doskonałą sieć dróg wodnych.

Najpiękniejszem, największem i najbardziej malowniczem jeziorem Pojezierza są *Wigry,* ze stacją



Jezioro Wigry Fot. M. Nomberg

hydrobiologiczną i schroniskiem turystycznem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na brzegu. Na jednym z półwyspów jez. zbudowany jest kościół i klasztor Kamedułów w malowniczem otoczeniu. 9 klm. drogi dzieli *Wigry* od *Suwałk* (stała komunikacja autobusowa) miasta powiatowego o 21.000 mieszkańców gdzie urodziła się Marja Konopnicka. Niedaleko stamtąd leży miasto *Augustów*, o 8.000 mieszkańców, z kościołem z końca XVIII wieku, fundacji króla Stasława Augusta.

Osobliwością pryyrodniczą nietylko woj. Białąstockiego, ale całej Polski jest *Puszcza Białowieska*, największy dziś w Europie obszar leśny o powierzchni 2500 klm. kw. Jest to wspaniały las pełen zwierza, aczkolwiek mocno przetrzebionego w czasie wojny. Były tu ongiś słynne żubry, które do samej wojny stanowiły osobliwość Puszczy i były chowane pod specjalną pieczą, ponieważ Puszcza należała do dóbr carskich i stanowiła teren polowań cara i jego świty. Część najpiękniejsza Puszczy Białowieskiej zamieniona jest na rezerwat ze względu na zachowane tutaj rzadkie okazy flory i fauny.

Dzięki zakupionym w zwierzyńcu Hagenbecka w Hamburgu 2 parom żubrów, które się doskonale w Puszczy zaaklimatyzowały, jest nadzieja że z czasem żubry rozmnożą się. Ośrodkiem Puszczy jest miasteczko *Białowieża* z pałacykiem myśliwskim, wzniesionym dla cara Mikołaja II, a obecnie będącym miejscem pobytu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w czasie reprezentacyjnych polowań.

Marja Szachówna.

W ŚWIETLE CYFR

Województwo Białostockie położone jest w północnej części kraju i graniczy na znacznej przestrzeni z Prusami Wschodniemi, a w północnej swej części z Litwą Kowieńską.

Obszar Województwa wynosi 32.450 klm. kwadr., a liczba mieszkańców, na zasadzie spisu ludności z r. 1921, wynosi 1.301.858, przy gęstości zaludnienia przeciętnej 40,1 mieszkańców na 1 klm kw.

Pod względem narodowościowym 76,8% stanowią Polacy, 12,5 Żydzi, 9,1 Białorusini, Niemcy zaś, Rosjanie i Litwini stanowią w Województwie razem 1,3%.

Województwo liczy 13 powiatów, 47 miast i 183 gminy wiejskie. Powiaty: Augustowski, Białostocki, Bielski, Grodzieński, Kolneński, Łomżyński, Ostrołęcki, Ostrowski, Sokólski, Suwalski, Szczuczyński, Wołkowyski, Wysoko Mazowiecki. Największym pod względem obszaru jest powiat Grodzieński o powierzchni 4743 klm. kwadr., najmniejszym Szczuczyński — 1446 klm. kw. Największe miasta Województwa Białostockiego: Augustów — 8.762 mieszkańców, Białystok — 89.406, Bielsk— 5.567, Grodno — 46.286, Kolno — 4.494, Łomża — 22.014, Ostrołęka — 9.145, Ostrów — 15.625, Sokółka — 6.068, Suwałki — 21.168 Szczuczyn — 4.504, Wołkowysk— 15.576, Wysokie Mazowieckie — 3.214.

Województwo posiada naogół charakter rolniczy, a powierzchnia gruntów użytkowanych wynosi 2.946,4 tys. ha. Grunty orne stanowią 44,8%, łąki 10,4%, lasy 25,2%. Przeważa uprawa żyta.

Województwo posiada najsilniej w Polsce rozwiniętą uprawę lnu, pod którą znajdowało się w r. 1926 18.500 ha.

Z przemysłów najsilniej rozwinięty jest włókienniczy, w samym Białymstoku i najbliższych jego okolicach. Przemysł włókienniczy w Białostockiem jest drugim z rzędu, za łódzkim. Oprócz tego silnie rozwija się przemysł drzewny, szczególnie w puszczy Białowieskiej.

Pod względem turystycznym Białostockie stanowi bezcenny skarb, tak ze względu na Puszczę Białowieską z państwowym rezerwatem przyrody (4.600 ha) największą w całej Europie Środkowej, gdzie do ostatnich lat jeszcze żyły na wolności jedyne w Europie żubry, (obecnie hodowla została wznowiona) i gdzie do ostatniej chwili botanicy odkrywają jeszcze nowe gatunki roślin, jak ze względu na puszcze Knyszyńską, Augustowską i Kurpiowską, odznaczającą się specjalnym folklorem. Wspaniałe upiększenie Województwa stanowi Pojezierze Suwalskie oraz Augustowskie, okolice pełne jezior, borów i przepięknych wzgórz.

Szczegółowe omówienie Województwa pod względem turystycznym znajduje się w dalszych artykułach.



Stacja hydrobiologiczna nad jez. Wigry, jedyna w Polsce
Fot. M. Nomberg.

Szlak turystyczny województwa

Punktem wypadowym dla wycieczek po Województwie Białostockiem jest Białystok, ongiś siedziba rodu Branickich, miasto, założone w 18 wieku, obecnie jakkolwiek posiadające kilka pamiątek historycznych, niezbyt ciekawe ,o charakterze przemysłowym.

W najbliższych okolicach Białegostoku znajduje się miasteczko Supraśl, (13 klm.) nad rzeczką tej samej nazwy. W Supraślu zachował się dobrze budynek warownej bazyliki O.O. Bazyljanów z XVI w., piękny gmach w stylu późnego gotyku.

Z Białegostoku można się łatwo dostać koleją lub autobusem do Bielska, skąd przez Hajnówkę do Białowieży, znajdującej się mniej więcej w środku Puszczy Białowieskiej.

Puszcza Białowieska zajmuje razem z przylegającemi do niej puszczami Swisłowską, Ladzką oraz Szereszewską łączny obszar 142.926 ha. Obszerniej mówimy o niej na innem miejscu.

W Białowieży zwiedzić należy muzeum przyrodnicze, zawierające okazy fauny i flory puszczy, a mieszczące się w pałacu p. Prezydenta, Park Narodowy, rezerwat charakterystycznej przyrody puszczańskiej, oraz zwierzyniec.

Z Białegostoku przez Ostrołękę i Myszyniec dostajemy się do Puszczy Kurpiowskiej, gdzie obserwujemy ciekawe wyroby przemysłu artystycznego - ludowego. Stamtąd przez Nowogród, posiadający jedyne muzeum regjonalne kurpiowskie, dostajemy się do Łomży, skąd powracamy do Białegostoku.

Następną turą z Białegostoku będzie północno - wschodnia część województwa, t. j. Grodzieńszczyzna i Pojezierze Augustowsko-Suwalskie.

Droga do Grodna trwa do 2 godzin pociągiem lub autobusem. Opis Grodna zamieszczamy na innem miejscu.

Z Grodna udajemy się do Augustowa i Suwałk, które to miasta stanowią punkty wyjścia do grupy jezior Wigierskich, gdzie znajduje się jedyna w Polsce stacja hydrobiologiczna oraz na półwyspie, daleko wybiegającym w głąb jeziora, stary kościół, niegdyś klasztor O.O. Kamedułów.

Na zachód od Augustowa leży jezioro Rajgrodzkie z miasteczkiem Rajgród, a cała okolica posiada kilkaset jezior, połączonych ze sobą naturalnemi drogami, jak Biebrza, Czarna Hańcza, Niemen i dopływy tych rzek, lub też sztucznemi kanałami, wśród których pierwsze miejsce zajmuje słynny Kanał Augustowski, łączący Wisłę z Niemnem, za pomocą ich dopływów.

Sam Augustów jest przepięknie położony nad brzegiem rzeki Netty i nad jeziorem Necko, na skraju Puszczy Augustowskiej.

Miasto jest b. stare. Założone zostało przez Zygmunta Augusta.

Po zwiedzeniu pojezierza, a szczególnie kanałów i jezior, łączących Augustów z Biebrzą z jednej strony, z Niemnem zaś z drugiej godne zwiedzenia są Druskieniki (łodzią przez Niemen, lub koleją, wzgl. autobusem przez Grodno).

Zwiedzenie systemu jezior Augustowskich należy, obok Puszczy Białowieskiej, do najciekawszych tur wojewódzkich.

Pojezierze Augustowskie jest największem w Polsce, i stanowi ono naturalne przedłużenie pojezierza Mazurskiego. Pod względem geologicznym jeziora te są pochodzenia lodowcowego z okresu czwartorzędowego. Charakterystycznym szczegółem jezior tych jest ich wydłużona forma, przypominająca raczej rzeki.



Pałac Paców w Dowspudzie Fot. M. Nomberg

Z Augustowa wyruszamy łodzią w kierunku jez. Necko, (½ klm. od miasta) które od ujścia Netty do ujścia rzeki Klonowicy stanowi już część trasy wodnej Kanału Augustowskiego.

Jez. Necko łączy się w jedną całość z jez. Rospudą, do Necka też wpadają rzeki: Dowspuda, Kamionka, wreszcie Klonowica, będąca kanałem, łączącym jez. Necko z jez. Białem. Na końcu tego jeziora znajduje się ładnie położona wieś Wojciech.

Z jez. Białego dostajemy się przez szluzę Przewędź do jez. Studzienicznego, na którem znajduje się romantyczna wysepka ozdobiona kapliczką z cudownym obrazem Matki Boskiej.

Dalej dostajemy się z jez. Studzienicznego do najpiękniejszej bodaj części tej wycieczki, właściwego Kanału Augustowskiego, który, ciągnie się na przestrzeni 10 klm. wśród puszczy Augustowskiej, dochodzi do jez. Gorczyca, posiadającego szluzę tej zamej nazwy.

Między wsią Czarny Bród i Szluzą Gorczycką łączy się Kanał Augustowski z jez. Serwy za pomocą małego kanaliku pomocniczego. Jezioro Serwy posiada poziom wody wyższy od poziomu Niemna o 30 przeszło metrów, od Biebrzy zaś prawie o 12, spełnia rolę rezerwoaru zasilającego wodą obydwie strony Kanału. Jez. Serwy należy do najgłębszych w powiecie i jest jedynem, w którem poławiane są słynne sielawy augustowskie. Nad jeziorem znajdują się 3 wsie: Sucharzeczka, (z własnem jeziorkiem głębokości 17 metrów), Serwy i Małowiste. Nad brzegiem znajduje się dom wycieczkowy, licznie odwiedzany latem, szczególnie przez drużyny harcerskie.

Puszcza Białowieska

Puszcza Białowieska stanowi największy obszar leśny na niżu Europy środkowej. Nie mając granic naturalnych, z biegiem lat uległa zmniejszeniu przez wytrzebianie po brzegach. Obecnie obszar Puszczy wraz z Puszczą Świsłocką wynosi 128.921 ha., obwód zaś jej dochodzi do 180 klm.

Większość obszaru puszczy stanowią lasy, resztę zaś polany powstałe z karczunku, torfowiska i moczary. W samym środku zwartego kompleksu lasów puszczańskich znajduje się wielka polana wynosząca około 2.000 ha. zwana Białowieską, na której znajduje się pałac, otoczony parkiem, oraz wsie Stoczek, Podolany i Zastawa.

Puszcza kryje w sobie przedziwną różnorodność i rozmaitość drzewostanów. Spotykamy na jej terenie prawie wszystkie gatunki drzew, od suchych borów sosnowych począwszy, przez lasy mieszane, do czystych drzewostanów liściastych, i ubogich borów bagiennych.

Na pierwszy rzut oka lasy te wywierają wrażenie bezładnej mozaiki, powodującej ciągłe zmiany krajobrazu i silnie utrudniającej orjentację. Po bliższem jednak zbadaniu okazało się, że mozaikowatość ta pozostaje w niemal matematycznej zależności od gleby, nachylenia terenu i wilgotności.

Fauna puszczy ma również licznych przedstawicieli. Ze ssaków spotyka się jelenie, daniele, sarny, dziki, rysie, wilki, zające, lisy, gronostaje, tchórze i inne. Z ptaków głuszce, cietrzewie, jarząbki, żórawie, dzikie kaczki i mnóstwo ptactwa leśnego i wodnego. Pozatem płazy i gady występowały w puszczy również dość obficie.

Brakowało tylko żubra, królewskiego zwierza puszczy, który został wybity doszczętnie przed objęciem w posiadanie Puszczy przez rząd polski. W r. 1929 zakupiono przeto dwie pary żubrów u Hagenbecka w Hamburgu, które osadzono na pół - wolnej stopie w specjalnie na ten cel utworzonym zwierzyńcu. Są to wnukowie żubrów białowieskich, którzy po dość okrężnej podróży przez Rosję i Niemcy powróciły do ojczystej ziemi, aby osiąść w niej na stałe i rozmnażać się.

Wobec ogromnego spustoszenia w drzewostanie puszczy, które dosięgło zenitu w czasie okupacji niemieckiej, powstała obawa zagłady niektórych okazów fauny i flory Puszczy. Chcąc temu zapobiec zainicjowano utworzenie Parku Narodowego w Białowieży, który zachowałby choć mały skrawek Puszczy w dziewiczej szacie dla obecnych i przyszłych pokoleń, przysparzając jednocześnie istnieniem swem dochodów państwu.

W r. 1921 specjalna komisja wydzieliła teren odpowiedni, a obecnie stanowi rezerwat oddzielne nadleśnictwo o powierzchni 4.640.09 ha. Oprócz tego wydzielono kilkanaście specjalnych rezerwatów dla poszczególnych gatunków drzew.

Tworząc tak znaczny rezerwat zdobył się rząd na wielki i hojny dar dla potomności. Zawiera on w sobie bowiem ogromną różnorodność roślin i bogato reprezentowaną faunę. Teren rezerwatu daje bardzo dobre wyobrażenie o całej Puszczy, gdyż zawiera w sobie wszystkie, najbardziej charakterystyczne jej składowe elementy.

Wstęp do rezerwatu bez przewodnika jest zasadniczo wzbroniony, a wycieczki oprowadzane są po nim według kilku bliższych lub dalszych marszrut.

Ciekawem uzupełnieniem rezerwatu jest Muzeum Zoologiczno - Etnograficzne Puszczy, mieszczące się w kilkunastu salach parterowych pałacu w Białowieży.

Dojazd do Puszczy najdogodniejszy jest dwiema drogami: koleją (stacja na miejscu) lub szosą, biegnącą środkiem puszczy na przestrzeni 18 klm. Na miejscu w Białowieży pobyt ułatwia kilka hoteli i restauracyj, wraz z miejscowem kasynem.

Zapoznane skarby Grodzieńszczyzny

Niezmiernie ciekawie pod względem turystycznym przedstawiają się tereny należące do majątków ks. Druckich - Lubeckich, a otaczające Grodno niby wielkim pierścieniem. To, co usłyszeliśmy od generalnego pełnomocnika p. Eugenjusza Srzednickiego, potwierdza posiadane przez nas wiadomości, że tereny te, zupełnie zapoznane przez społeczeństwo polskie, mają ogromną przyszłość pod względem kuracyjnym. Przy odpowiedniej konjunkturze gospodarczej, zezwalającej na poczynienie szeregu poważnych a kosztownych inwestycyj, mogą one stać się w przyszłości, jeżeli chodzi o wartości lecznicze, uzdrowiskami równorzędnemi z Druskienikami, Krynicą i Truskawcem.

W najbliższem sąsiedztwie Grodna ciekawym terenem gospodarczym są majątki, będące własnością Jana ks. Druckiego - Lubeckiego: Poniemuń, Druck, Stanisławów, Pyszki, Bala. Miejscowości te otaczają pierścieniem miasto od strony północy, od Niemna w Poniemuniu do Niemna w Bali, zamykając w ten sposób kolano rzeczne o wybitnych walorach krajobrazowych, powstałych dzięki głębokiej rzeźbie koryta.

Na terenach tych rozwijała się niegdyś wiekopomna praca podskarbiego Ant. Tyzenhausa, wyrażająca się w najróżnorodniejszych zakładach przemysłowych, liczących na owe czasy imponującą cyfrę kilku tysięcy robotników. Puściznę wielkiego działacza, po części w zmienionych warunkach, kontynuuje zarząd wymienionych majątków, prowadząc na tych terenach największe w kraju parowe cegielnie o produkcji 20 miljonów rocznie, fabryki kafli, tartak, szkółkarstwo drzew owocowych, warzywnictwo polowe, hodowlę nasion i łomy kredy piszącej.

Zwłaszcza ta ostatnia placówka przedstawia z turystycznego punktu widzenia dużo stron ciekawych, gdyż odkrywka kredy znajduje się na brzegu Niemna, gdzie

widnieje spąg kredowy przepięknie położony. Okolice odkrywki kredowej w Bali nad Niemnem obfitują w rzeczy ciekawe z przyrodniczego punktu widzenia gdyż nad podkładem kredy widoczna jest warstwa fosforytów, a w pobliżu znajduje się przepiękny wąwóz zwany „borsuczym" ze szczeliną pęknięcia pośrodku, w której widoczne jest występowanie rudy żelaznej i lignitu, zaś dalszy ciąg wąwozu stanowią ściany zielonego piasku glankonitowego, czyniącego na turyście niepowszednie wrażenie.

W lesie balańskim, nad tym samym wąwozem, znajdują się stanowiska ginącej obecnie i ochranianej ustawowo przepięknej rośliny, storczyka, zwanego „obuwikiem".

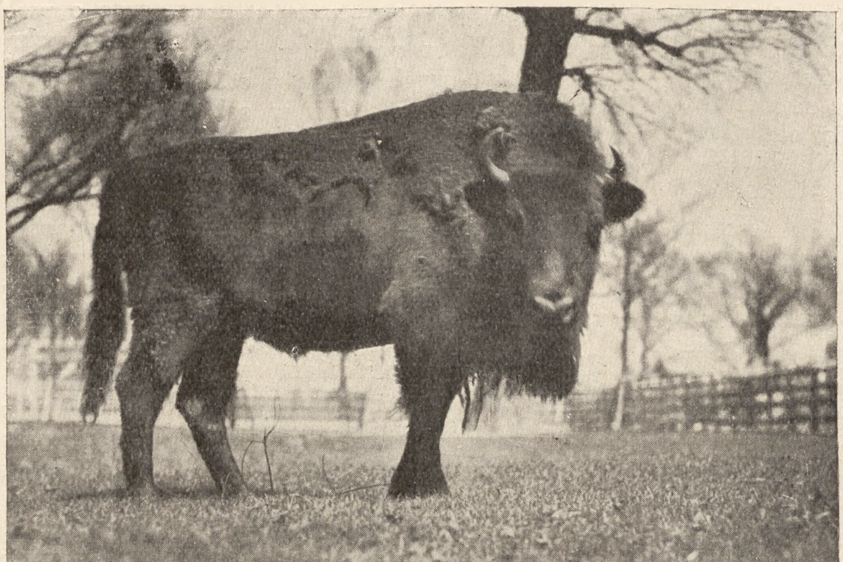
Z lasem balańskim łączy się las na Pyszkach, przedstawiający dość interesujący objekt turystyczny, gdzie mamy do czynienia z rzadkiej piękności partją Niemna, do którego wpadają na tym terenie 3 źródła o dużej zawartości żelaza w postaci ferro - hydrocarbonatum. Z temi samemi źródłami zresztą mamy do czynienia również w Poniemunie, gdzie, za czasów okupacji niemieckiej, ówczesny zarząd wojskowy kraju źródła te eksploatował na cele lecznicze pod nazwą „Grodnoer - Sprudel", wróżąc w specjalnych drukach i wydawnictwach „Ob. - Ost." wielką przyszłość tym źródłom w zakresie ich balneologicznych walorów.

Poniemuń, przepięknie położony, suchy, o dogodnej komunikacji, kto wie, czy w przyszłości nie będzie miał więcej amatorów, niż Druskieniki!

Dalej mamy miejscowość Pyszki, która jak i Poniemuń, w zakresie wypoczynkowym i w dzisiejszem pojęciu turystycznym spotykała się z wielkiem uznaniem, zapoczątkowanem przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W niezapomnianej książce Reymonta „Ostatni Sejm Rzeczypospolitej" pamiętne są sceny wycieczek królewskich dworskich do lasów w Pyszkach i Poniemuniu. Z tych samych czasów pozostały, aczkolwiek skromne, ale piękne perełki architektoniczne epoki, w postaci pałacyku króla Stanisława Augusta w Stanisławowie, noszącego na północnym frontonie znany królewski inicjał „SAR" oraz przepięknie położonego letniego pałacyku na wysokim brzegu Niemna w Poniemuniu. Poza zainteresowaniem turystycznem tereny te są stale przedmiotem badań wybitnych uczonych polskich znajdujących dla siebie na tym terenie niepospolite atrakcje, że wymienimy tylko prace geologiczne prof. d-ra B. R. Rydzewskiego nad utworami kredowemi, prace prof. d-ra Wł. Szefera nad paleolobotaniką, prace geopolityczne prof. Limanowskiego i wreszcie rezultat badań prof. Morozowicza, dyrektora Instytutu Geologicznego w Warszawie, który stwierdził i naukowo opublikował zjawienie się w Pyszkowskich fosforytach nowoodkrytego przezeń minerału, nazwanego na cześć miasta „grodnolitem".

Jest rzeczą niewątpliwą, że na terenach opisywanych uda się, nie niszcząc ich turystycznej i krajobrazowej wartości, zapewnić rozwój istniejącym już poczynaniom przemysłowym i gospodarczym. Już teraz widać, że szkółki owocowe w Drucku, liczące dziesiątki tysięcy szczepów, istniejący tam młody sad na powierzchni prawie 80 hkt. oraz rozrzucone gdzieniegdzie kominy fabryk i odkrywki kredowe w niczem nie mącą przyrodzonej piękności krajobrazu.

Skarby tej części Grodzieńszczyzny, dotąd przez społeczeństwo nasze zapoznane, warte są dużego zainteresowania.



Król puszczy

Kanał Augustowski

Kanał Augustowski stanowi wielką linję komunikacji wodnej, łączącą Wisłę z Niemnem za pomocą dopływów tych rzek.

Kanał nie jest jednolitym przekopem. Składa się on z całego szeregu kilkokilometrowych kanałów, łączących ze sobą rzeki i jeziora, odgrodzone szluzami, które regulują poziom wody na poszczególnych odcinkach.

Długość całej drogi wodnej, od Biebrzy (dopływ Narwi) do Niemna, wynosi 102 klm.

Punktem wyjścia wycieczek po Kanale jest Augustów, skąd wyruszamy w jedną lub drugą stronę.

Droga do Biebrzy jest mało malownicza, gdyż prowadzi ona przez łąki i na małych tylko odcinkach biegnie przez lasy. Nie spotykamy tutaj też większych jezior.

Podróż natomiast z Augustowa do Niemna pozostawia niezatarte wrażenia, posiada ona bowiem swoisty urok, jakiego nie ma żadna inna trasa turystyczna w Polsce.

Trasa z Augustowa do Biebrzy prowadzi korytem Netty przez szluzy w Białobrzegach, Borkach, Sosnowie i Dębrowie.

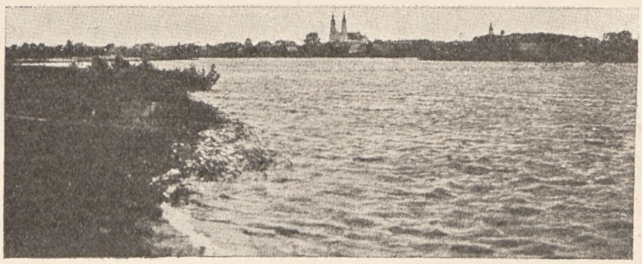
Trasa z Augustowa w kierunku Niemna wiedzie rzeką Nettą w dół, do jeziora Necko, położonego w odległości ½ klm. od miasta.

Z jez. Necko przepływamy do połączonego z niem bezpośrednio jez. Rospuda (z dopływami Dowspudą i Kamionką) poczem kanałem Klonownicą wypływamy na jezioro Białe, nazwane tak dla swej wody o barwie biało - zielonej.

Z jez. Białego dostajemy się do pierwszej szluzy, Przewięź, przez którą wpływamy na wody jeziora Studzieniczego, nad którego brzegiem leży wioska Studzieniczne. Na wysepce znajduje się kapliczka z cudownym obrazem Matki Boskiej.



Sztuczny przekop, łączący jez. Studzieniczne z jez. Gorczycą.



Jezioro Necko pod Augustowem.

Jezioro Studzieniczne prowadzi nas przez szluzę Swoboda do pierwszego sztucznego przekopu długości 10 klm., łączącego wymienione jezioro z jez. Gorczycą. Jest to jeden z najpiękniejszych odcinków naszej podróży, wiodący w całości przez Puszczę Augustowską. Szluza „Gorczyca" zamyka jezioro, po którem płynęliśmy.

Od wsi Czarny Bród do szluzy Gorczyca łączy się kanał za pomocą pomocniczego kanaliku z sąsiedniem jeziorem Serwy, które, jako położone znacznie wyżej od poziomu Niemna (+ 30,2 m.) i Biebrzy (+ 12 m.) stanowi coś w rodzaju rezerwoaru, regulującego poziom wody w kanale.

Jezioro Serwy, jakkolwiek nie leży na linji drogi wodnej Biebrza — Niemen, jednak godne jest zwiedzenia ze względu na swą wyjątkową malowniczość, na którą składają się wysokie, piaszczyste wybrzeża, porośnięte lasem, oraz pięknie rozrzucone po jeziorze wysepki, pokryte bujnem zadrzewieniem. Serwy należą do największych i najgłębszych jezior Pojezierza Augustowsko - Suwalskiego. Jezioro to (jedyne w Polsce!) posiada słynne sielawy „Augustowskie", których połowem zajmują się rybacy z okolicznych wiosek: Sucharzeczka, Małowiste i Serwy. W tej ostatniej wsi znajdujemy dom wycieczkowy dla harcerzy, którzy rok rocznie zjeżdżają tu latem ze wszystkich stron Polski.

Z jez. Gorczyca droga nasza prowadzi do jez. Orlego, skąd, kanałem, przez jez. Paniewo (szluza tej samej nazwy) na jez. Krzywe, dalej szluzą Perkuć na ostatnie z jezior Kanału Augustowskiego, Mikaszewo.

Od tego miejsca odbywamy drogę dalszą już sztucznie wykopanem korytem, w końcu zaś korytem Czarnej Hańczy.

Na trasie tej mijamy cały szereg szluz, jak Mikaszówkę, Sosnówkę (na kanale) dalej na Czarnej Hańczy — Tartak, Kudrynki, Kurzyniec, Wołkuszek i Dębówkę, skąd znowu sztucznym kanałem długości przeszło 10 klm. dostajemy się do trzykomorowej szluzy Niemnowo, która opuszcza łódź naszą o 9,37 m. w dół, już do Niemna.

Z jezior, które przepłynęliśmy, największem jest Necko, posiadające wraz z Rospudą 5,236 klm. kwadr., dalej idą: Białe — 4,930, Studzieniczne — 2,552, Gorczyca — 1,398, Orle — 0,253, Krzywe — 0,197, Mikaszewo — 1,476, Serwy — 3,087.

Kanał Augustowski, przepiękny w swym pejzażu, szczególnie od Augustowa do Niemnowa, stanowił dawniej bardzo ważną i ożywioną arterję komunikacyjną. Dziś, wobec konkurencji lądowych środków komunikacji, znaczenie jego zmalało pod tym względem.

Ziemia Kurpiowska

Ziemia Kurpiów stanowi zamknięty sam w sobie kraj, otoczony lasami, a właściwie będący przetrzebioną prastarą puszczą. Śliczny to i swoisty pod każdym względem zakątek, niestety, tak mało znany szerokim rzeszom turystów.

Od wieków całych tak się jakoś na Kurpiach ułożyło, że jedynym żywicielem, jedyną ochroną przed nieprzyjaciółmi i ucieczką przed nimi była puszcza. Ale jednocześnie puszcza, jakby obręczą zieloną, oddzielała Kurpiów od reszty kraju, a tem samem od świata, nie dopuszczając w ten sposób do nich żadnych wpływów z wewnątrz. Dlatego też posiadaliśmy do niedawna tak słabe pojęcia o Kurpiach.

A ciekawy to lud i wart bliższego z nim poznania!

Cała niemal ludność kurpiowska odznacza się dużem uzdolnieniem artystycznem, przejawiającem się w rzeźbie, haftach, samodziałach płóciennych i wełnianych oraz w oryginalnej budowie chat. Strój Kurpiów, zwłaszcza Kurpianek, odznacza się barwnością, a koniecznem uzupełnieniem każdego stroju niewieściego jest sznur bursztynów, przekazywany z pokolenia na pokolenie. Bursztyn bowiem w dawnych latach występował dość obficie na Kurpiach i eksploatowany był dość energicznie i dopiero w ostatnich latach wydobywanie go przestało się opłacać.

Nieprzebyte lasy, t. zw. „Puszcza Kurpiowska", stanowią nieodzowne tło dla Kurpiowszczyzny, na którem dopiero występuje życie tutejszej ludności, ciężkie i żmudne, ale hartujące ten lud, który, zrodzony w gęstwinie borów, musiał piędź po piędzi odbierać ziemię puszczy i zamieniać ją na orną glebę. W ten sposób powstawać zaczęły wśród lasów pierwsze wsie kurpiowskie, które jednak do dzisiejszego dnia są jeszcze nieliczne i znacznie od siebie oddalone.

Cisza i spokój otaczającej przyrody oraz ciężka walka o byt urobiły charakter Kurpia. W czasie pokoju żyli Kurpie spokojnie i bogobojnie, kradzieżą nigdy się nie splamili, czego dowodem jest fakt, że przez całe wieki nie zamykali nigdy swoich chat. Zajmowali się wyłącznie bartnictwem i myśliwstwem oraz rybołóstwem, a rządzili się między sobą własnem prawem bartnem. Za to w dniach wojny bili się dzielnie i odznaczali tem, że wroga na ziemię swą nigdy nie dopuszczali, a jeśli wtargnął przemocą, dość szybko go wyganiali.



W Puszczy Kurpiowskiej, pomimo jej przetrzebienia, znajdują się jeszcze gąszcze nietknięte ludzką stopą...

Ośrodkiem życia kulturalnego i umysłowego Kurpiowszczyzny jest miasteczko Nowogród Łomżyński, znane z pierwszego w Polsce muzeum regjonalnego, założonego przez kurpiowskiego działacza ludowego, posła Adama Chętnika. Muzeum zawiera ciekawe okazy etnograficzne, dawne stroje ludowe, rzeźby, ostatnią barć kurpiowską, wyroby bursztynowe i t. d. Jednem słowem starano się zebrać w niem wszystko, co mogłoby dać dokładniejszy obraz życia kurpiowskiego. „Urzędową" stolicą ziemi Kurpiowskiej i najdogodniejszym punktem dojazdu jest Łomża, miasto powiatowe, które z czasów dawnej świetności zachowało katedrę z przełomu XV i XVI wieku oraz kilka okazałych kościołów. Miasto odgrywało niegdyś niepoślednią rolę w życiu kulturalnem i kościelnem Polski, czego zresztą dziś dowodzą już tylko nieliczne pamiątki. Zwiedzanie miasta uprzyjemnia stosunkowo duża ilość stylowych i dobrze zachowanych kamienic i dworków. Łomża jest naogół czystą i ładnie utrzymaną.

Najdogodniejszą komunikację z Kurpiami stanowi trasa na Łomżę, skąd kolejką wąskotorową lub autobusem do Nowogrodu lub Myszyńca. W drodze wygodna szosa przecina resztki Puszczy Kurpiowskiej, stanowiącej dziś jeszcze wielki obszar leśny.

Różnorakie i wielkie walory Ziemi Kurpiowskiej czynią ją godną zwiedzenia i bliższego z nią poznania się. Zaznać tu można wiele nowych i niecodziennych wrażeń turystycznych, a doskonałe szosy ułatwiają komunikację.

Miasto na półwyspie

(RAJGRÓD)

Zajmuje ono półwysep, wchodzący w jezioro. Na końcu półwyspu wznosi się nasyp, zwany Górą Zamkową. Około r. 1280 Narymunt, książę litewski, wkroczył na Podlasie i zająwszy kraj cały dał go za udział bratu Trojdanowi, który dla zabezpieczenia granic, wzniósł gród warowny nad jeziorem.

Rajgród znany jest jako punkt graniczny ziemi wiskiej i goniądzkiej z Litwą. Kościół drewniany (pod wezw. Narodzenie Najśw. Marji Panny) zbudowany w r. 1519 przez Mikołaja Radziwiłła, uległ zniszczeniu. W r. 1764 dobudowano nowy kościół drewniany. Obecnie w r. 1913 pobudowano kościół murowany w stylu gotyckim, który podczas wojny 1914 — 1918 uległ znacznym uszkodzeniom.

Stach Konwa — bohater ludu kurpiowskiego

Każda część Polski, każda jej dzielnica i każda warstwa ludności, posiada ludzi, którzy dla tych cząstek Polski i dzielnic oraz dla poszczególnych warstw ludności i okolic zrobili coś dobrego, coś niezwykłego w codziennej szarzyźnie życiowej, wsławili się odwagą, lub innym czynem, wykazującym ich wielkie i gorące serce.

Ziemia Łomżyńska posiada kilka, szlachetnych postaci z przeszłości, między niemi zaś wyróżnia się osoba Stacha Konwy.

Był to obywatel wolnego ludu puszczańskiego, Kurpik z pod Nowogrodu, który z odwagi swej słynął daleko. Puszczę swą i Polskę kochał gorąco, a różnym najeźdźcom śmiało stawił czoło. I zginął nie w walce o bogactwa, lub łupy zdobywcze, co w one czasy było praktykowane, nie dla pochwał ani nagrody, lecz w obronie swej ziemi, po której chodził i która go żywiła.

Konwa to nie bohater urojony; żył on między swym ludem nad Narwią, zdobył sobie szacunek i poważanie, a na buławę hetmańską zasłużył własną krwią serdeczną.

Choć Konwa nie zostawił po sobie potomstwa, pamięć o nim żyje dotąd w piersi ludu kurpiowskiego, który mu też w r. 1922 wspólnemi składkami pomnik wystawił, z okazji 189 rocznicy jego śmierci.

Konwa z zawodu był bartnikiem, a po ojcu odziedziczył kawał boru z 60 barciami, w których hodował pszczoły. Byłby może Konwa życie całe w puszczy przeżył, jako nieznany ogółowi bartnik, gdyby wypadki dziejów nie pokierowały inaczej losami jego.

W czasie drugiego najazdu Szwedów na Polskę w r. 1708 odznaczył się już Konwa wielką walecznością. Kurpie, nie wdając się w wielką politykę, przyrzekli wierność Augustowi II. Gdy więc wspomagający Leszczyńskiego Szwedzi chcieli się przedostać z Torunia do Grodna przez Puszczę Kurpiowską, zostali przez Kurpiów w pień wycięci.

W r. 1733, po śmierci Augusta II, w Polsce zawrzała znów wojna o tron między Augustem III a Leszczyńskim. Uznali wówczas Kurpie za swego króla Stanisława Leszczyńskiego jako Polaka i przysięgli mu wierność. Gdy więc część wojsk rosyjskich, wspierających Augusta III wyruszyła z Elbląga wzdłuż Narwi na Kurpie, ludność tutejsza jak jeden mąż chwyciła za broń, a na przywódcę swego obrali Stacha Konwę, nigdy bowiem ten lud wolny nie pozwalał by im wróg ziemię ojczystą deptał, dobytek zabierał, a żony i córki poniewierał.

Do dużej potyczki z Moskalami przyszło w pobliżu Łomży, pod wsią Jednaczewem. Walka zaciekła trwała przez cały dzień, przy zmiennem szczęściu. Najwięcej waleczności wykazał wówczas Konwa, a kiedy wojska nieprzyjacielskie uderzyły pod wieczór do szturmu, ruszyli Kurpie do ataku pod jego wodzą.

Kiedy jednak niespodzianie uderzyli Moskale z boku na odcinek broniony przez wojska szwedzkie, te nie wytrzymały natarcia i rejterowały, pozbawiając Kurpiów osłony i zostawiając samych na placu.

Waleczni Kurpie wytrwali jednak na stanowisku do ostatka. Zginęli prawie co do nogi, a część ich tylko zdołała cofnąć się do puszczy.

Konwę złapano żywcem i przyprowadzono do starszyzny sasko - moskiewskiej. Obiecywano mu wolność, bogate nagrody i godności, za odstąpienie króla Leszczyńskiego, ale Konwa z pogardą odrzucał ich obiecanki.

Pociągnięto go tedy na stryczek i zawisło ciało jego na jednej z tych sosen, które tak ukochał. Szumiały mu one kołysanki, gdy był niemowlęciem, i szumem swym żegnały go przy śmierci.

Konwa zginął więc jak bohater, jak prawdziwy rycerz w obronie swej ziemi, swego ludu i honoru.

Pochowała go ludność miejscowa w lesie Jednaczewskim, tam gdzie zginął, a mogiłę jego aż do ostatnich czasów nieznane ręce stroiły w kwiaty i wieńce. O samym zaś Stachu śpiewano przez długie lata taką piosenkę:

Nasz Konwa, to nie król szwedzki
Co to nie wart torby sieczki,
Bije tęgo, strzela lepiej,
Kaj robaka (wilka) wnet oslepi.
  A tyż Sasów nie żałuje
  Tylko z strzelby ich częstuje,
  A jak da im z ogniem trunku
  To po całym już frasunku.
Oj złapali go, złapali,
Żywcem więcej nie puścili,
Boże, daj mu zmiłowanie,
Za Twą wiarę bił się, Panie!

M. S.

Gród Batorego
(GRODNO)



Grodno z lotu ptaka

Prastary gród nadniemeński Grodno, leżące na odwiecznym szlaku handlowym, łączącym Bałtyk ze światem starożytnym, już w zaraniu dziejów dawnej Litwy i Rusi, było stolicą udzielnego księstwa, granice którego ustala traktat, zawarty pomiędzy Ks. Ziemowitem Mazowieckim, a Patrikiem Ks. grodzieńskim, (synem Kiejstuta) w 1358 roku w Grodnie i posiada najstarsze w kraju zabytki budownictwa, sięgające XI wieku, jak np. świątynia po-bazyljańska na Kołoży.

Grodno było jednym z najpotężniejszych punktów obronnych w czasie walk z Rusią halicką i Krzyżakami.

Wprawdzie od roku 1413 przestaje ono być stolicą udzielnego księstwa i jako miasto powiatowe wchodzi w skład Województwa Trockiego, jednakże terenowo dawny powiat grodzieński objął dzisiejsze powiaty: grodzieński, augustowski, suwalski, szczuczyński, sokólski, białostocki, oraz częściowo wołkowyski i bielski.

Kazimierz Jagiellończyk już w roku 1444 uznał Grodno za jedno z najprzedniejszych miast na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego i od tego czasu miasto korzysta z praw samorządowych. Potwierdzenie prawa magdeburskiego dla Grodna nastąpiło na Sejmie w Bielsku w 1564 roku.

W 1567 roku odbył się w Grodnie poraz pierwszy Sejm Rzeczypospolitej następnie w 1678 roku za panowania króla Jana III-go Sobieskiego w Grodnie odbył się I-szy Generalny Sejm Ustawodawczy, a zgodnie z konstytucją 1673 roku, Grodno było obrane za „domiciljum sejmowe", czyli co trzeci Sejm zbierał się odtąd w Grodnie, z wyjątkiem konwokacyjnych, elekcyjnych i koronnych.

Za Batorego Grodno było bazą wypraw tego znakomitego króla na Moskwę i tu Stefan Batory sławne dni swojego żywota na Zamku Starym zakończył.

Za panowania Stanisława Augusta znakomity twórca przemysłu krajowego, Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski i starosta grodzieński (1765—1780), obrał Grodno za centrum swojej działalności, zakładając tu szereg fabryk i zakładów naukowych (instytut lekarski, szkoła mierniczych i budowniczych, korpus kadetów, ogród botaniczny, fabryki ceramiczne, powozów, pasów, jubilerskie, tkackie i inne).



P. Maurycy O'Brien de Lacy,
Prezydent m. Grodna.

Ostatni Sejm Rzeczypospolitej, odbyty w Grodnie w 1793 roku, uznał Grodno za miasto naczelne Województwa grodzieńskiego.

Po rozbiorze kraju, od 1802 roku, Grodno staje się miastem gubernjalnem i siedzibą gubernatora gubernji litewsko - grodzieńskiej.

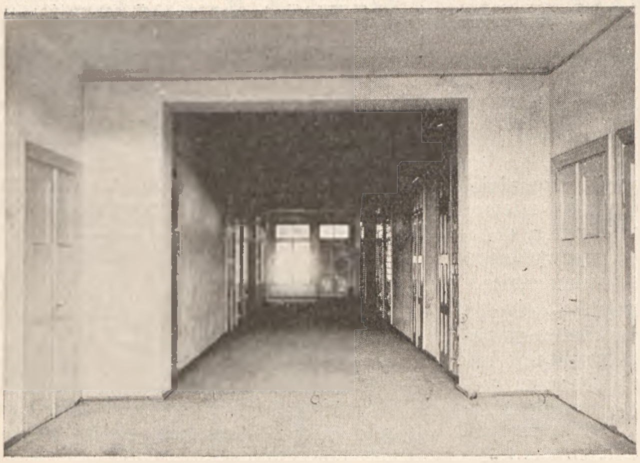
Również w czasie walk o niepodległość, a w szczególności w roku 1863, Grodno było stolicą Województwa Grodzieńskiego utworzonego z ramienia Rządu Narodowego przez Konstantego Kalinowskiego. W walkach powstańczych z 1863 roku Grodno odegrało wybitną rolę patrjotycznej bazy tego ruchu i złożyło na ołtarzu Ojczyzny krew i życie wielu swych najlepszych synów i obywateli.

Grodno, liczące w dobie obecnej około 48.000 stałych mieszkańców, bez wojska, jest drugiem miastem w tej połaci kraju po Wilnie pod względem znojdujących się tu pomników historycznych. Przepiękne są stare kościoły grodzieńskie, jak naprzykład obecna Fara Grodzieńska, dawny kościół pojezuicki z roku 1663, kościół Bernardyński z roku 1595, kościół garnizonowy, dawna Fara Witoldowa z roku 1392, i wiele innych, Stary i Nowy Zamek, dawna Batorówka, pałac Sapieżyński, stara cerkiewka unicka na Kołoży, dawna świątynia pogańska z XI wieku. Grodno posiada dwa piękne mosty żelazne na Niemnie kolejowy i dla ruchu kołowego w roku 1930 zakończony. W ogrodzie miejskim ostatnio wzniesiono piękny pomnik Elizy Orzeszkowej dłuta Zerycha, zaś zaprojektowano budowę pomnika Króla Stefana Batorego. Poza tem Grodno posiada miejskie Muzeum Przyrodnicze, 4 gimnazja, szkołę handlową Polskiej Macierzy Szkolnej, 2 seminarja nauczycielskie, 7 publicznych szkół powszechnych 7-mio klasowych, 8 szkół powsz. prywatnych. Również posiada Grodno Państw. Szkołę Zawodową żeńską, 2 szkoły Rzemiosł, szkołę Muzyczną oraz stały, a jedyny na terenie woj. białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego Teatr Miejski, który jest jednocześnie wojewódzkim teatrem objazdowym, a wreszcie Teatr Żołnierski, obsługujący również teren D. O. K. III i 2 teatrzyki szkolne. Miasto wydało na teatr w roku 1930/31 54.383 zł., wliczając w to i subsydjum Depart. Kultury i Sztuki w wysokości 2—3 tysięcy złotych miesięcznie.

Przyrost młodzieży szkolnej w latach bieżących postawił władze miejskie przy trudnem zadaniu — w jaki sposób zaspokoić potrzeby w dostarczaniu izb szkolnych, aby nie załamać realizacji powszechnego nauczania. To też w roku 1930 wykończono 5 izb szkolnych w szkole im. Stefana Żeromskiego i donajęto w szkole Nr. 5, 4 izby. Magistrat m. Grodna na wiosnę 1931 r. przystąpił do budowy, miejskiego gmachu szkolnego drewnianego przy ul. Górnej kosztem 57.000 złotych. Budynek ten, zbudowany w rekordowo szybkim czasie 3 miesięcy mieści 7-mio klasową szkołę Nr. 8.

Szkoły publiczne są zaopatrywane przez miasto w pomoce naukowe, bibljoteki dla dzieci i nauczycieli i inne niezbędne przedmioty dla sal gimnastycznych i slöjdowni.

W okresie swej działalności samorząd m. Grodna, po dwukrotnem zniszczeniu miasta przez wojnę światową, a jeszcze dotkliwiej przez inwazję bolszewicką, o własnych środkach, przy największem wytężeniu sił własnych doprowadził miasto do porządku, mianowicie: uporządkował miejską rze



Nowa szkoła miejska (Nr. 8) w Grodnie wybudowana w rekordowym czasie 3 miesięcy, urządzona według najwspółcześniejszych wymagań.

żnię, odnawiając ją i filtr koksowy, odbudował zrujnowane mosty w mieście, uporządkował jezdnie i ulice, wybudował stację badawczą mikroskopową, dokonał renowacji elektrowni miejskiej. Następnie samorząd miejski od roku 1928 rozbudował elektrownię miejską, podnosząc ją do stopnia wielkiego przedsiębiorstwa miejskiego. Zasięg elektrowni grodzieńskiej, która winna się z czasem przeistoczyć w okręgową, sięgnie daleko poza granice miasta. W roku 1930 miasto zmotoryzowało swą straż ogniową, montując trzy samochody - cysterny z moto-pompami. Miasto prowadzi roboty przy umocowywaniu brzegów rzeki Niemna i Gór Zamkowych, przy współudziale Dyrekcji Komunikacji Wodnej i przy użyciu bezrobotnych z sum przyznawanych na roboty publiczne. Miasto zatrudnia bezrobotnych w znacznej ilości i przyczynia się w ten sposób do powstania przepięknych bulwarów nad brzegiem Niemna pod Górą Zamkową. W liczbie istniejących 7 szkół powszechnych wybudowano 2 nowe szkoły, odrestaurowano szpital ogólny i szpital chorób zakaźnych, nabyto kamienicę, w której mieszczą się 2 szkoły powszechne i miejskie muzeum przyrodnicze. Rozszerzono sieć wodociągów miejskich, powiększono sieć elektryczną, urządzono plantacje miejskie. Wogóle przy wszystkich swoich zamierzeniach samorząd m. Grodna, posiadane urządzenia miejskiej jak wodociąg (jeden z najstarszych w Polsce 1874), rzeźnię urządzoną podług najnowszych wymagań sonitarno - higjenicznych, elektrownię, plantacje, straż ogniową, szpitalnictwo, szkolnictwo powszechne i t. p., organizował zawsze na skalę wielkiego miasta, do którego to celu dążą wytrwale zarówno samorząd, jak i obywatele m. Grodna. Dążenie to zyskiwało niejednokrotnie zupełne uznanie władz nadzorczych, co znalazło swój widomy wyraz w przyłączeniu — na mocy Dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1-go lipca 1925 roku — dość wielkiej przestrzeni, bo przeszło 700 ha okolicznych ziem podmiejskich do obszaru miasta Grodna. Obecnie samorząd opracowuje projekt włączenia jeszcze około 1000 ha.

Na terenach nowoprzyłączonych samorząd opracowuje plany swych dalszych inwestycyj miejskich i realizuje je. Grodno przygotowuje się należycie do swej roli miasta położonego w poważnym węźle kolejowym, (Zemgale — Wilno — Warszawa, Grodno — Augustów, Suwałki, Grodno — Mosty — Wołkowysk, Grodno — Jeziory) przy rzece spławnej, będącej drogą do żeglugi morskiej. Już obecnie jest bardzo poważnym punktem obrotu produktami leśnemi, gdyż — pomimo zamknięcia Niemna odbywa się spław drzewa z górnych jego części na Kanał Augustowski, Wisłę i Gdańsk.

Przemysł Grodna w okresie powojennym rozwija się w szybkiem tempie, zatrudnia kilka tysięcy robotników. Czynne są tu fabryki: Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych, Machorczarnia, Państwowa Fabryka Zapałek, Zakłady Ceramiczne „Stanisławów" Ks. Druckiego-Lubeckiego, huta szklanna, odlewnia, fabryka introligatorska „Niemen", fabryka kart, młyny parowe, garbarnie, tartaki, fabryka dykty, cegielnie.

Samorząd m. Grodna, kładąc wszelkie wysiłki w kierunku gospodarczym, nie zaniedbuje również swych obowiązków kulturalnych i poza zorganizowaniem prawie już wystarczającej sieci szkolnictwa powszechnego — zorganizował piękne Muzeum Przyrodnicze Miejskie, posiadające kilkanaście tysięcy okazów i będące przedmiotem zainteresowania wielu naj poważniejszych placówek naukowych w Polsce. Zapoczątkowano organizację ogrodu zoologicznego. Obok Muzeum miasto prowadzi wzorową pracownię fizyko - chemiczną dla szkół powszechnych, posiada bibljotekę publiczną, liczącą przeszło 30.000 tomów.

Obecnym prezydentem miasta jest p. Maurycy O'Brien de Lacy, jeden z najbardziej utalentowanych administratorów i wytrawny znawca spraw komunalnych.

Gród Nadniemeński, dawna stolica udzielnego Księstwa, miejsce obrad Sejmu Rzeczypospolitej, miasto rozumiejące i starające się wypełniać swą dziejową rolę, miasto stojące po Wilnie, na czele miast na ziemiach Wschodnich, zdążające do dalszego rozwoju o własnych siłach, umiłowane miasto Elizy Orzeszkowej, przechowujące jej szczątki doczesne, miasto starające się współdziałać w ugruntowaniu kultury i potęgi Polski, — nie powinno być w tej pracy zahamowane i w rozwoju swoim powstrzymywane. Ludność miasta i okolic dąży do podniesienia znaczenia Grodna, do stworzenia pięknego swą tradycją historyczną wojewódzkiego miasta, któreby szeroko rozsiewało swą kulturę od granicy pruskiej i litewskiej aż po ziemie białoruskie.

Królewski Zamek Stary w Grodnie

Na wysokim brzegu Niemna, u ujścia Horodniczanki, wznosi się Królewski Zamek Stary, początki którego sięgają drugiej połowy XIII wieku, z resztkami murów obronnych z czasów Witolda (z XIV w.) i gmachem głównym z czasów Stefana Batorego.

Architekt włoski Scoto z Parmy zamek obronny za Stefana Batorego przebudował na mieszkalny. Przebywał w nim niejednokrotnie wielki Król Batory i zmarł w 1586 r., a zwłoki jego pozostawały w kaplicy zamkowej do 1588 r.

Kanclerz K. Pac za Jana III, będąc jednocześnie starostą grodzieńskim, odnowił zamek po nawale szwedzkiej i moskiewskiej i przyczynił się do przeniesienia sejmów Rzeczypospolitej do Grodna. Sejmy odbywały się w tym zamku do czasów ukończenia Nowego Zamku który stanął na miejscu, zwanem „Domus Regia" (miejsce zgonu św. Kazimierza i Kazimierza Jagiellończyka).

W okresie niewoli Zamek Stary został odarty z szat królewskiej wspaniałości, wszelkie ślady świetnej przeszłości (krużganki, rzeźby) usunięto. Po upadku powstania styczniowego więziono w nim powstańców, a później, gdy gmach główny już prawie niczem nie różnił się od innych koszarowych, użytkowano go dla potrzeb wojskowości.

Takiż stan trwał jeszcze i w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości zanim, na skutek usilnych starań Kustosza Muzeum Państwowego i Konserwatora, p. Józefa Jodkowskiego w 1924 r. ówczesny D-ca O. K. III p. gen. L. Berbecki, za zezwoleniem Min. Spraw Wojskowych, przekazał połowę zamku do użytku Muzeum Państwowego.

W 1928 r. powstał Komitet odbudowy zamku (Kuratorjum Zamkowe) pod przewodnictwem p. gen. inż. A. Litwinowicza, D-cy O. K. III, a kuratorem zamku został Kustosz Muzeum Państwowego.

Trudności finansowe nie pozwolą w krótkim czasie podźwignąć zamku z upadku, lecz już częściowo wnętrza są rekonstruowane i odnawiane.

Podmyte i podkopane zbocze góry Zamkowej od strony Niemna jest przedmiotem poważnej troski Kuratorjum Zamkowego. Zawdzięczając wszakże wybitnej pomocy Dyrekcji Dróg Wodnych w Wilnie a staraniem p. Naczelnika Zarządu Dróg Wodnych w Grodnie p. L. Bielickiego, został wybudowany bulwar ochronny na brzegu Niemna pod zamkami (długości przeszło 500 m.), który stał się prawdziwą ozdobą miasta.

Gród Zygmunta Augusta

AUGUSTÓW.

(Rozmowa z burmistrzem miasta p. Eugenjuszem Olejniczakowskim).

Augustów założony został w r. 1561 przez króla Zygmunta Augusta.

W epoce Królestwa Kongresowego, miasto było siedzibą Województwa Augustowskiego zniesionego po powstaniu 1830 roku. Kanał i śluzy zbudowano za rządów Lubeckiego w latach 1825 i 1826 przy udziale porucznika inżynierów Jodko.

W roku 1863 w borach Augustowskich dzielnie stawiali czoło powstańcy, a zwłaszcza oddziały Wawra Ramotowskiego i braci Podlewskich.

Podczas okupacji niemieckiej Suwalszczyzna, a z nią i powiat Augustowski, weszły w skład „Ober-Ostu" i były od Warszawy oddzielone przez Niemców, zamierzających urządzić na tych terenach swój hinterland.

W roku 1920 przez krótki czas popasali tutaj litwini.

Miasto posiada okazały ratusz, zbudowany w roku 1835, a obecnie gruntownie odnowiony i wewnątrz odrestaurowany.

Wspaniałe lasy miejskie są siedliskiem cietrzewi, nie mówiąc już o kuropatwach i kaczkach. Ostatnie nad jeziorami w szuwarach i sitowiach mają tutaj swe królestwo dziewicze. Zdarzają się w lasach Augustowskich i czarne lisy.

Przepiękne położenie Augustowa, otoczonego dookoła jeziorami, musi pociągnąć każdego turystę.

Nieduże to miasto, bo liczące około 14.000 mieszkańców wraz przedmieściami, pełne jest zieleni, co dodaje mu specjalnego uroku, w przeciwieństwie do szeregu innych miasteczek leżących na terenie Wojew. Białostockiego. Augustów był zawsze miastem czystem i higjenicznem, jednakże od chwili objęcia teki Min. Spraw Wewnętrz. przez p. gen. Sławoja Składkowskiego, stan sanitarny jeszcze bardziej się podniósł. Miasto jest czyściutkie, stan zdrowotny — bardzo dobry. Rzucają się w oczy wzorowo wybielone domy, oraz szereg sanitarnych ubikacyj i łazienek.

Miasto posiada 2 szkoły powszechne 7-klasowe, które się mieszczą — jedna w pięknym i wzorowo, według ostatnich wymagań higjeny wybudowanym gmachu, zbudowanym kosztem około 1.000.000 zł. Druga szkoła mieści się w starszym gmachu miejskim i częściowo wynajętym. Prócz tego na przedmieściu w Żarnowie mieści się 7-kl. szkoła powszechna, w Biernatkach zaś—4-klasowa. Miasto wybudowało kosztem 600.000 zł. seminarjum nauczycielskie, które potem, wspaniałomyślnym gestem na lat 10 oddało Ministerstwu Oświaty. Wybudowanie wyżej wymienionej wspaniałej szkoły oraz seminarjum miało miejsce przed objęciem urzędowania przez obecnego burmistrza. Prócz powyższego miasto subsydjuje szkołę rzemieślniczą.

Co się tyczy inwestycyj — ciągnie dalej p. burmistrz — to oświadczam kategorycznie, że... żadnych inwestycji nie zamierzam robić, gdyż w pierwszym rzędzie muszę pospłacać cały szereg krótkoterminowych pożyczek, zaciągniętych przez moich poprzedników. Zaznaczyć chciałbym, że objąłem dzisiejsze moje stanowisko na skutek propozycji p. wojewody Kościałkowskiego, celem uzdrowienia gospodarki miejskiej, która, niechcąc obrażać moich poprzedników, mocno kulała... Zaznaczam, iż jedyną celową rzeczą jaką zrobili moi poprzednicy, jest założenie rzeźni, urządzonej wzorowo według ostatnich wymagań techniki i higjeny. Rzeźnia ta opłaca się miastu.

A teraz kilka słów o majątku miasta Augustowa. Miasto jest bezsprzecznie bogate, minimalna wartość budżetowa wynosi 15 miljonów zł., a składa się na to: cały szereg gmachów i placów, położonych w śródmieściu, las o obszarze około 1.600 hkt. i łąki około 300 hkt. Jak już zaznaczyłem, miasto jest prześliczne położone, a bliskość jezior, malownicze jezioro Necko oraz piękny krajobraz kanału Augustowskiego posiada wybitne walory dla turysty oraz dla letników. Charakterystyczną cechą tych stron, wbrew przypuszczeniom, jest brak wilgoci, o czem świadczy najlepiej nieobecność komarów. Wysokie brzegi piaszczyste, lasy iglaste, zdrowe czyste powietrze, piękno przyrody, oto czynniki które z roku na rok przyciągają tu coraz większe rzesze wycieczkowiczów i żądnych odpoczynku mieszczuchów z innych miast Rzeczypospolitej.

* * *

Obecny burmistrz Augustowa, p. Eugenjusz Olejniczakowski, ur. w 1895 r. w Warszawie, ukończył gimnazjum W. Górskiego, poczem studjował prawo w Warszawie i Wilnie. Od lat najwcześniejszych pracuje w szeregach P. O. W. Podczas wojny dostaje się do niewoli pod Kościuchnówką, skąd udaje mu się jednak uciec. Kolejno pracuje: po zajęciu Wilna przez Polaków w Oddziale II, różnych formacjach„ wreszcie zostaje szefem II Oddziału w randze kapitana. Procuje również jako dziennikarz, redagując „Słowo Wileńskie", i szereg innych dzienników. Przez dłuższy okres czasu przebywa za oceanem, w Brazylji, redagując w Buenos - Ayres polskie pismo „Głos Polski", skąd po 6 latach w r. 1930 wrócił do kraju.

Powiat Augustowski

Powiat Augustowski jest jednym z najpiękniejszych na północno - wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej. Graniczy on z powiatami: Suwalskim, Grodzieńskim, Sokólskim i Szczuczyńskim, na zachodzie ma kilkanaście kilom: granicy z Prusami Wschodniemi, na północy zaś z Litwą. Jako teren zainteresowania turystycznego, powiat jest bogaty w uroczo położone jeziora i lasy, (Puszcza Augustowska) Obszar powiatu wynosi 1.750 klm., bogactwo zaś tej ziemi stanowią lasy, zajmujące $^1/_6$ powiatu. Zaludnienie: Polaków: 92,8%, Żydów 6,9%, Rosjan 0,2% — ogółem powiat posiada 71.669 mieszkańców.

Z zabytków notujemy: brama i wieżyczka z dawnego pałacu Paca w Dowspudzie, pałac Wołłowiczów w Świacku Wielkim z pięknemi kominkami i freskami.

Powiat Augustowski jest wybitnie rolniczy, to też sprawy rolnicze otoczone są specjalną troską Sejmiku Powiatowego. Sejmik dzierżawi dwa ośrodki kultury rolnej: Dowspudę i Szkocję, o ogólnej powierzchni 117 ha. Na ośrodkach tych prowadzona jest hodowla bydła rasy czerwonej polskiej ze stacją kopulacyjną, oraz trzody chlewnej rasy angielskiej białej dużej, również ze stacją kopulacyjną.

W majątku Dowspuda w r: 1929 rozpoczęta została budowa szkoły rolniczej, która jest już na wykończeniu. Od r. 1928 Sejmik prowadzi budowę szosy Augustów — Sztabin na przestrzeni 25,6 klm. W najbliższej przyszłości ma być zorganizowana Spółka Drogowa do budowy nowej szosy na drodze powiatowej Augustów — Janówka — Raczki (21 klm.).

W dziedzinie opieki społecznej sejmik przejawia dużą żywotność: od r. 1920 Sejmik utrzymuje schronisko dla dzieci w Augustowie oraz przytułek dla starców. Prócz tego sejmik finansuje parafjalne schronisko dla dzieci w Teolinie i miejscowe Towarzystwo „Przystań". W Augustowie mamy szpital powiatowy, ambulatorja zaś w Sopoćkinach i Raczkach.

Na terenie powiatu w gminie sztabińskiej istnieje od r. 1854 Fundacja Sztabińska ustanowiona przez hr. Karola Brzostowskiego, której zadaniem jest popieranie pracy oraz moralne, kulturalne i gospodarcze podnoszenie ludności.

Starostą powiatowym jest p. Kazimierz Siwik ur. w z. Kaliskiej. Gimnazjum i wydział prawny ukończył w Petersburgu. Po ukończonych studjach pracował początkowo w prywatnych fabrykach w Rosji· skąd wrócił do kraju z końcem 1918 r. W r. 1919 obejmuje stanowisko Komisarza Ludowego w Iłży, potem był starostą wileńsko - trockim i dubieńskim, naczel. wydz. Samorz. w Brześciu n/B., starostą Łuninieckim, skąd przeszedł do sekretarjatu Ministra Spraw Wewnętrznych. W październiku 1927 objął stanowisko starosty powiatu augustowskiego.

Sekretarzem Wydziału Powiatowego jest p. Władysław Klimaszewski, który stanowisko to zajmuje od 1921 r.

Na pograniczu litewskiem

Województwo Białostockie graniczy z Litwą na odcinku długości 205 klm., mając po naszej stronie kilkanaście wsi, zamieszkałych przez litwinów, oraz po stronie litewskiej gęstą sieć wsi, zamieszkałych przez ludność polską.

Dotychczas pas graniczny traktowany był narówni z terenami, położonemi wewnątrz Państwa, nie bacząc na to, że ludność z poza kordonu osądza państwowość polską według tego, co widzi na pograniczu.

Z pośród dotychczasowych wojewodów białostockich, pograniczem, tak pruskiem jak litewskiem, zainteresował się w poważny sposób dopiero obecny wojewoda białostocki p. Marjan Zyndram - Kościałkowski.

Chcąc zapoznać się z potrzebami pasa granicznego, zostały urządzone dwie inspekcje, mianowicie w maju b. r. pogranicza pruskiego, zaś w dniach 10, 11, 12 i 13 październik a pogranicza litewskiego.

Inspekcja, w której obok wojewody brali udział naczelnicy urzędów niezespolonych, jak Izby Skarbowej, Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Dyrekcji Lasów Państwowych. Państwowego Banku Rolnego, przedstawiciel Kuratorjum O. S. W. oraz naczelnicy wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, miała za zadanie bezpośrednie zetknięcie się z ludnością i poznanie jej potrzeb.

W tym celu w poszczególnych miejscowościach były urządzane konferencje, w których brali udział członkowie rad gminnych i miejskich, sołtysi i delegaci miejscowej ludności.

Na konferencjach tych zarówno wojewoda, jak naczelnicy urzędów niezespolonych zapoznawali się szczegółowo z zagadnieniami natury społecznej i gospodarczej z dziedziny kredytowej, ustroju rolnego, szkolnictwa, administracji, lasów państwowych, skarbowości i t. p.

Usterki, jeśli miały miejsce, usuwane były zarządzeniami doraźnemi, zaś zagadnienia ważniejsze zostaną opracowane i w pewnych określonych warunkach zreorganizowane.

Bezpośrednie zetknięcie się z terenem dało wojewodzie oraz naczelnikom urzędów niezespolonych możność zapoznania się tak z kierunkiem prac podległych im urzędów, jak z potrzebami miejscowej ludności, co da możność przyjścia jej z pomocą w warunkach możliwości państwowych, a co dokonana inspekcja miała głównie na celu.

Pisząc o tej inspekcji, pragnę zwrócić uwagę nie na jej formalną stronę, ale raczej na wrażenia, jakie z obserwacji wyniosłem.



P. Wojewoda Białostocki w otoczeniu ludności litewskiej na pograniczu.

Najważniejsza rzecz, to fakt prowadzenia rozmów, przyjmowania zażaleń i próśb **w języku litewskim.**

Co za kontrast! Z jednej strony kordonu, o kilkadziesiąt metrów dalej, stosują się metody dzikiego szowinizmu nacjonalistycznego, podsycanego przez czynniki wrogo ustosunkowane zarówno względem Polski, jak Litwy, gnębi się polskość i Polaków metodami barbarzyńców, zaś z tej strony przedstawiciel rządu Rzeczypospolitej, która kontynuuje w całej rozciągłości tradycje jagiellońskie, swobodnie i z dobrotliwym uśmiechem na twarzy słucha mowy litewskiej i sam w tym języku odpowiada na prośby i zażalenia!

Gdyby po tamtej stronie kordonu szanowano tradycję i dumę narodową polską w takim stopniu, w jakim to ma miejsce w granicach Państwa Polskiego, a dowodem tego są choćby szkoły litewskie, spotykane niemal w każdej miejscowości, przez ludność litewską zamieszkałej, to niewątpliwie z odrodzeniem Polski i Litwy byłaby się odrodziła idea, którą Zygmunt August wcielił w życie przez Unję Lubelską, a która przez naszych wspólnych wrogów została brutalnie zabita.

Ludność pogranicza wierzy jednak głęboko, że opamiętanie się po tamtej stronie kordonu wcześniej czy później przyjść musi i że obydwa narody będą żyły znowu w braterskiej zgodzie, idąc razem do jednego wielkiego celu — sławy i potęgi obydwu narodów.

Stefan Kalina.

Granica trzech kultur
(POWIAT WOŁKOWYSKI)

Geograficzne położenie powiatu jest dość ciekawe, gdyż wyżyna litewsko-białoruska styka się na terenie jego z niziną białostocką i północno częścią Polesia. Z tego też powodu następuje tu zetknięcie 3-ch kultur, które przejawiają się tak w gwarze i obyczajach ludowych, jak w nazwach miejscowości.

Krajobraz powiatu wołkowyskiego jest bardzo malowniczy, falisty, zalesiony, a uroku dodaje mu Puszcza Świsłocka, która bezpośrednio łączy się z Białowieską.

Z turystycznego punktu widzenia ciekawy jest zakład zootechniczny, szereg starych domów arystokratycznych, jak np. ordynacji Branickich, Góra Szwedzka pod Wołkowyskiem, szereg pałacyków, zniszczonych podczas wojny, kościół w Łapienicach z XVI wieku oraz sama Puszcza Swisłocka.

Obszar powiatu wynosi: 3.892 klm.^{2} i podzielony jest na 18 jednostek samorządowych, w tem 2 miasta: Wołkowysk i Świsłocz.

Powiat posiada charakter wybitnie rolniczy, dlatego też Sejmik powiatowy dużo prac swych poświęca sprawom rolnictwa, a najpoważniejszem dziełem jest jedyny w Polsce Zootechniczny Zakład Doświadczalny w Świsłoczy, którego kierownikiem jest wybitny fachowiec dr. Mieczysław Czaj.

Drugim niemniej doniosłym, dla rolnictwa, tworem powiatu jest Spółdzielcza Przetwórnia Mięsna w Wołkowysku, zorganizowana również na szerszą skalę i w tym celu, ażeby rolnik zbywał swą nierogaciznę za pośrednictwem spółdzielczości.

W r. b. przygotowywana jest Powiatowa Wystawa Hodowlano - Rolnicza. Spodziewać się należy, że dział hodowlany będzie należycie obesłany eksponatami, bowiem Sejmik Powiatowy szczególnie zajmuje się podniesieniem hodowli zwierząt domowych.

Starostą powiatowym jest p. Karczmarczyk, zastępcą, który udzielił nam powyższych informacyj, jest p. Mieczysław Stoszkowski, abiturjent gimnazjum w Tarnowie oraz wydziału prawnego przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Powiat o 246 jeziorach

(Ziemia Suwalska).

Zainteresowanie turysty przedewszystkiem kieruje się w stronę jeziora Wigry, jednego z największych z 246 jezior ziemi Suwalskiej, a będącego piątem z kolei co do wielkości w Polsce. (prawie 3000 ha.). Na wodach jeziora istnieje kilka wysp. Na jednej z nich widnieją mury kościoła pokamedulskiego, fundowanego przez króla Jana Kazimierza, dziś kościoła parafjalnego w Wigrach. W starym folwarku nad brzegiem jeziora mamy stację hydrobiologiczną, poświęconą badaniom flory wód jeziornych prowadzoną przez prof. D-ra A. Lityńskiego. Jako stacja naukowa jest ona jedyna w Polsce. W odległości kilkuset kroków od stacji widnieje schronisko turystyczne Pol. Tow. Krajoznawczego na 80 osób. Stanęło ono na północnym brzegu jeziora Wigry, na tak zwanej Łysej Górze, skąd rozpościera się przepiękny widok na mury wymienionego kościoła. Schronisko to oddalone jest o 12 klm. od Suwałk i posiada wygodną komunikację automobilową. Na terenie powiatu znajduje się jezioro Hańcza, najgłębsze jezioro w Polsce i Europie Środkowej, po jeziorach Alpejskich. Dalej: graniczne jezioro z Litwą — Gaładni, bardzo malowniczo położone, jezioro Szurpiły, w dległości kilkunastu klm. od Suwałk z górami Zamkową i Kościelną, oraz samo miasto Sejny pełne zabytków.

W mieście tem istnieje jeszcze klasztor podominikański, zbudowany w r. 1603, rozszerzony w XVIII w. oraz zabytkowy gmach obecnego magistratu z XVIII w. W r. 1832 wybudowano tu jedne z pierwszych w Polsce hale targowe, istniejące po dzień dzisiejszy. Ciekawie położone jest miasteczko Wiżajny u zbiegu granic Prus i Litwy, nad jeziorem Wiżajnejskiem, malowniczą jest wieś Gromadczyzna, gdzie zbiegają się granice 3-ch państw. Turysta znajdzie w Wiżajnach dwa wygodne domy zajezdne, tak samo jak w Bakałarzewie, posiadającym zabytkowy kościół drewniany.

Powiat Suwalski obfituje w szereg miejscowości o brzmieniu litewskiem, prócz tego ponury turysta uśmiechnie się słysząc jeszcze takie nazwy: las i wieś Szwajcarja (7 klm. od Suwałk) jezioro Pomorze — malowniczo wśród lasów położone, wieś Ateny, wieś Szkocja, wreszcie dwie wsie Epidemje pod Sejnami. Wszystkie te nazwy posiadają, oczywiście, pochodzenie historyczne.

Powiat Suwalski pochodzi z okresu polodowcowego, a duża ilość jezior jego jest w rozmaitem stadjum wygasania. Torfowiska i łąki zabagnione zajmują poważną przestrzeń. Na ziemiach powiatu występuje nieznana w innych dzielnicach kraju mozaika gleb bielicowatych, szczerków od najsłabszych do najmocniejszych, murszów, piasków i glin czerwonych. Lasy skupiają się przeważnie w południowej i południowo - wschodniej części powiatu, stanowią zwartą część puszczy Augustowskiej, rozlewającej się dalej szeroką przestrzenią w powiecie Augustowskim. Dominującą większość gospodarstw rolnych stanowią drobni rolnicy. Sejmik Powiatowy kładł od samego powstania swego w r. 1920 główny nacisk na popieranie rolnictwa, przeznaczając na ten cel znaczne sumy, dochodzące do 30% budżetu. Pieczę nad rozwojem oświaty rolnej roztacza 3-ch instruktorów rolnych. Prócz tego Sejmik zbudował w r. 1927 niższą szkołę rolniczą żeńską w Kukowie, obliczoną na 40 uczenic. Absolwentki stanowią już dziś znaczne kadry przyszłych zdolnych gospodyń wiejskich i są krzewicielkami oświaty rolniczej i prac społecznych.

Powiat liczy według spisu ludności z r. 1921 — 79.200 mieszkańców z których — 76% stanowią Polacy, 10,8% Litwini, 3,3% Żydzi, 3,4% Niemcy.

Kosztem Sejmiku pobudowano między rokiem 1922 — 1930, 9 gmachów szkół powszechnych, z tych dwie o 7-kl. jedną — 6-cio klasową, 5 trzyklasowych, jedną 1 klasową. Ogółem pobudowano 30 klas. Obecnie buduje Sejmik 9-klasową szkołę powszechną w Sejnach oraz 2 klasową szkołę w Żłobowie.

Dróg bitych liczy powiat: 186,5 klm. z tych państwowych 37,5, 149 klm. dróg utrzymywanych przez samorząd. Wpływy z opłat drogowych wynoszą rocznie 150.000 zł.

W powiecie Suwalskim rozwinięte jest bardzo życie organizacyjne. Liczne instytucje społeczne oraz organizacje wykazują dużą ruchliwość i pomyślnie się rozwijają. Teren, z uwagi na różnorodne zaludnienie, nie należy do łatwych w administrowaniu. Energja, fachowość i doświadczenie musi tu iść w parze z faktem i dużym darem orjentacyjnym. Warunkom tym odpowiada całkowicie obecny gospodarz tej ziemi, starosta powiatowy p. Olgierd Malinowski, b. wicewojewoda wileński, wytrawny administrator, na stanowisku tem pozostający od r. 1927.

Wysokie Mazowieckie

Powiat

Już na godzinę 8-mą rano zaprasza nas starosta powiatowy p. Adam Demidowicz - Demidecki. Nie jest to zbyt wcześnie dla niego, gdyż jeszcze przed nami p. Starosta załatwia cały sztab swoich referentów.

— Powiat mój liczy 100.000 ludności z tego 7.000 mniejszości narodowych. Miasta: Wysokie Mazowieckie, Tykocin, Łapy, Sokoły i 2 osady: Cyżew, i słynne z jarmarków końskich, Ciechanowice, Powiat posiada 10 gmin wiejskich.

Stan sanitarny i zdrowotny powiatu naogół jest dobry, co zawdzięczamy w wielkiej mierze zarządzeniom b. ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego. Uprzednio mniej zwracano uwagę na sprawy sanitarne i drogowe, z tego też tytułu mój poprzednik, który siedział na powiecie lat 10, mniej w tej dziedzinie robił.

W powiecie jest 70 szkół powszechnych, w tem 7 kl. 6. Sił nauczycielskich posiadamy 220. Szkołom daje się odczuwać brak własnych budynków.

Powiat ma charakter wybitnie rolniczy. W dziedzinie rolnictwa robi się wszystko, co można zrobić, jest to najlepszy powiat pod względem urządzeń w tej dziedzinie w Polsce. Słynął on z hodowli bydła rasy polskiej czerwonej popieranej usilnie przez Ministerstwo Rolnictwa. Hodowla koni, dzięki niestrudzonej pracy miejscowego ziemianina p. Stanisława Kierżnowskiego, stoi na bardzo wysokim poziomie, co spowodowało tu urządzenie stałej komisji remontowej.

Jeżeli chodzi o drogi to powiat jest bodaj wzorowym na terenie całego Województwa.

Starosta Adam Demidowicz-Demidecki ur. w r. 1888 w Mińszczyźnie, Gimnazjum i uniwersytet (prawo) ukończył w Moskwie. Po skończeniu uniwersytetu powołany był do wojsk rosyjskich. W armji polskiej pełnił funkcję oficera łącznikowego Naczelnego Wodza. **(L).**

Miasto

Natychmiast po naszym przyjeździe do Wysokiego Mazowieckiego zostajemy przyjęci przez obecnego burmistrza miasta p. **Marjana Brokowskiego.**

— Wysokie Mazowieckie — rozpoczyna rozmowę p. burmistrz Brokowski liczy 4.000 ludności. Stan sanitarny i zdrowotny miasta jest zadawalający, stwierdzić muszę, że wpłynęły na to w wielkiej mierze zarządzenia b. ministra gen. Sławoj-Składkowskiego.

Posiadamy jedną 7-mio kl. szkołę powszechną, która mieści się w własnym specjalnie na ten cel zbudowanym gmachu.

Jedną z moich najważniejszych inwestycyj będzie oczyszczenie i wyprowadzenie miasta z długów, które zostawił mi mój poprzednik w wysokości 70.000 zł. Zamierzam również kontynuować zabrukowanie ulic i placów miejskich oraz ułożyć pozostałą część chodników. Projektuje również wybudowanie wybudowanie kulturalnej łaźni miejskiej, której brak daje się dotkliwie odczuwać.

Miasto zupełnie podupadnie, jeżeli siedziba powiatu zostanie przeniesiona, lub też jeżeli powiat zostanie skasowany. Współpraca moja z radą gminną jest harmonijna i lojalna.

* * *

P. Marjan Brokowski, obecny burmistrz m. Wysokie Mazowieckie ur. w r. 1891 w Wysokiem Mazowieckiem, kształci się w Wysokiem - Mazowieckiem, pracuje w sądzie gminnym od r. 1903—1913. Od 1913 r. do czasu ewakuacji władz rosyjskich pracuje w sądownictwie w Łomży, od 1915—1918 jako sekretarz gminy Wysokie - Mazowieckie. Od 1 lutego 1918 — do 9 grudnia 1918 r. jako skarbnik i sekretarz miejscowego magistratu, a od 1918 do 1931 urzędnik starostwa pow. w Wysokiem - Mazowieckiem. Obecnie piastuje urząd burmistrza. Wybrany na to stanowisko jednogłośnie.

Ziemia Białostocka

Punktualnie o oznaczonej przez p. starostę powiatowego inż. St. Michałowskiego porze zostajemy przyjęci w jego gabinecie, gdzie otrzymujemy obszerny wywiad.

— Powierzony mi powiat, rozpoczyna swą pogawędkę p. starosta Michałowski, liczy około 12.000 ludności; z tego narodowości polskiej 85%, białorusinów 5%, i żydów 9%. Ogrom zadań, spadających na samorząd w dobie obecnej nie może być w należytej mierze wykonany, gdyż stan gospodarczy kraju zniewala nas do przeprowadzenia jak najdalej idących redukcyj budżetowych. Wobec tego skierowujemy naszą rozmowę na najbardziej palące zadania i prace, jakie samorząd Białostocki podejmuje obecnie. Ogólna charakterystyka powiatu cyfrowo przedstawia się jak następuje: Obecny obszar powiatu wynosi 2.550 klm. kw: z czego 51% ziemi ornej. Dość znaczny odsetek zajmują lasy (22%), gros których stanowią: Puszcza Knyszyńska, oraz nadleśnictwa Czarna Wieś i Waliły. Dominujący typ gleby — bielice, część powiatu południowo - wschodniego obfituje w gleby gliniaste, przeważnie mokre i zimne, północna zaś to szczerki. Gęstość zaludnienia wynosi 43 osoby na 1 klm. kwadr.

Pod względem administracyjnym mamy 18 miast nie wydzielonych, 15 gmin wiejskich, oraz 4 osady wiejskie. Tak pod względem gospodarczym jak administracyjnym projektowany jest przydział 7 gmin i 4 miast wydzielonych z mającego się zlikwidować powiatu Wysoko - Mazowieckiego, co odgrywa wybitną rolę i podłoży trwałe podwaliny dla rozwoju życia samorządowego, stwarzając szersze możliwości prowadzenia pracy gospodarczej.

Tyle co do ogólnej charakterystyki. Pragnę jeszcze zaznaczyć, że powiat Białostocki może służyć jako wrota pomiędzy 3-ma historycznemi połaciami Polski z dawną swoistą kulturą, a więc: Mazowszem i Litwą.

Jeżeli chodzi o najbardzie pilne potrzeby powiatu, to można byłoby je określić w 3-ch najwybitniejszych działach: rozbudowa dróg, podniesienie rolnictwa i polepszenia dla niego konjunktury handlowej, oraz podniesienie poziomu oświaty ludności wiejskiej przez rozbudowę sieci szkół. Te trzy postulaty nie są dziś łatwe do realizacji, tem nie mniej samorząd dokłada starań, aby stopniowo prace swe rozszerzać..

W dziale drogowym, po za robotami na drogach państwowych, prowadzi się budowę dróg bitych na terenie spółki drogowej Monty, Trzcianie, Buksztut, Czarna Wieś, ponadto w stadjum organizacyjnem znajduje się Spółka Zabłudów — Michałowo. Szarwark, stosowany na drogach gruntowych, corocznie polepsza ich stan. W ostatnich miesiącach z sum na bezrobotnych został przeprowadzony kapitalny remont na szosach w rejonie Białegostoku na przestrzeni 9 klm. Fakt ten wymownie świadczy o celowości zużycia sum na bezrobotnych. Jeżeli już poruszyliśmy kwestję bezrobocia, chciałbym wspomnieć o intensywnie rozwijającej się pracy P. O. K. Pom. Bez., który zogniskował w swojem gronie najwybitniejszych przedstawicieli wszelkich odłamów, narodowości i wyznań. Praca nad pomocą bezrobotnym których na terenie powiatu jest około 800 zakrojona jest na szeroką skalę i rokuje najlepsze widoki powodzenia.



„Skoordynowanym wysiłkiem wszystkich odłamów społeczeństwa stwórzmy świetlaną przyszłość Polski!"

Inż. St. Michałowski
Starosta Białostocki

Przechodząc do działu podniesienia rolnictwa muszę stwierdzić, że praca tej, tak podstawowej dziedziny, pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Odczuwa się tutaj brak spoistej organizacji rolniczej, którąby mogła sprostać wielkiemu zadaniu wytworzenia miejscowych warunków dla wzmożenia pracy w komórkach organizacyjnych na terenie powiatu. Dotkliwie również odczuwamy brak należycie zorganizowanej i opartej na zdrowych podstawach spółdzielni rolniczo - handlowej, któraby mogła stać się odbiorcą w szerokim zakresie płodów rolnych od wytwórców oraz stać się regulatorem cen na produkty rolne.

Potrzeby finansowe drobnego rolnictwa w znacznej mierze zaspakaja dobrze prosperująca K. K. O. mego powiatu.

A teraz może przejdziemy do szkolnictwa. Pomimo trudnych warunków finansowych społeczeństwo powiatu Białostockiego gotowe jest do ponoszenia wydatków na szkolnictwo, co się wyraża w chęci budowania gmachów szkolnych. Obecnie opracowuje się szczegółowa sieć szkolna na terenie powiatu, w budowie zaś są 2 szkoły powszechne wyższego typu w Wroceniu i Zofjówce, ponadto w stadjum zapoczatkowania we wsiach: Kalinówka. Krynickie, Rafałówka i Nowo - Aleksandrowo. Z przyjemnością stwierdzić mogę, że ludność powierzonego mi powiatu z całkowitem zrozumieniem przystępuje do realizacji planów budowy szkół, opodatkowując się na ten cel w dość znacznych rozmiarach.

Na tem zakończyłbym naszą pogawędkę o pracach samorządu Białostockiego. Niech ten krótki i niepełny rzut oka na nasze zamiary i prace posłużv jako oświetlenie najbardziej aktualnych potrzeb mego powiatu. **(L.)**

Ziemia Ostrowska

Powiat leży na południowo - zachodnim krańcu wojew. białostockiego zajmując 1,310 klm. kw. obszaru: Ludności liczy 117.690. Ziemie powiatu są przeważnie piaszczyste. Sprawy rolnicze oddane są O. T. O. i K. R. którego prace są uzgadniane z Sejmikiem, kontrolującym program wykonania. Sejmik, propagując sprawy rolnicze, rok rocznie organizuje konkursy rolnicze wśród młodzieży wiejskiej, które naogół cieszą się dużem powodzeniem. Ostatnio zorganizowano powiatowy pokaz wyników konkursowych, który dał bardzo dodatnie rezultaty.

Drogi państwowe powiatu są w bardzo złym stanie i władze powiatowe zamierzają zwrócić specjalną uwagę na gruntowną naprawę tych szos, narazie jednak wszelkie poczynania są trudne do urzeczywistnienia ze względu na ciężki stan finansowy samorządu powiatowego. Ogółem powiat posiada 189 klm. dróg bitych.

W Ostrowi Maz. jest ochrona na 60 dziewcząt, oraz Tow. „Przyszłość". Szpital Sejmikowy jest niewielki, i pomimo remontu i uzupełnienia, niewystarczający na potrzeby powiatu.

Wspomnieć należy o rzeczywiście wspaniałem, rzadko spotykanem w powiatach, gimnazjum koedukacyjnem, wybudowanem przez Sejmik w Ostrowi Maz. Gimnazjum to przejęło obecnie Państwo w formie darowizny tak gmachu, jak inwentarza szkolnego, i byłoby rzeczą słuszną, biorąc pod uwagę, niezwykle ciężki stan finansowy samorządu, aby Min. Oświaty jednakże pokryło część zobowiązań powiatowych, otrzymując gratis objekt o konkretnej i dużej wartości majątkowej.

Budowa gmachu, którego koszt przekroczył 1.000.000 zł. silnie nadszarpnęła finanse samorządu, a oddając gmach, aktem darowizny Państwu pozbywa się on tem samem majątku, a więc możności uzyskania, opartego na stworzonym objekcie, normalnego kredytu długoterminowego, koniecznego do pokrycia powstałych z tego tytułu zobowiązań krótkoterminowych.

Również jedną z przyczyn obecnego stanu, jest wyłączenie z obszaru terytorjalnego związku komunalnego najbogatszej gminy Dmochy-Glinki, która w przeszło 20% zasilała ogólne wpływy związku. Wyłączenie tej gminy i okrojenie obszaru terytorjalnego powiatu musiało się ujemnie odbić na zdolnościach gospodarczych powiatu.

Uratować katastrofalną sytuację może jedynie udzielenie długoterminowego kredytu, oraz przyłączenie do powiatu 6 gmin z powiatów okolicznych, które w budżecie dadzą pewną nadwyżkę dochodów, i na mocy tego, przy odpowiedniej maksymalnej oszczędności z biegiem czasu, można mieć nadzieję uratowania groźnej sytuacji.

Starostą powiatowym jest p. Lucjan Witkowski, którego działalność skierowana jest obecnie w kierunku sanacji finansowej powiatu.

Nie wątpimy, że dzięki talentowi oraz znawstwu stosunków, p. starosta osiągnie swój cel.

Ziemia słupów Chrobrego
(POW. SZCZUCZYŃSKI)

Zabytki przeszłości w powiecie stanowią gmachy popijarskie w Szczuczynie, słup graniczny we wsi Bogusze, oraz niektóre kościoły.

Istniejące do dziś w Szczuczynie zabudowania popijarskie wzniesione zostały w r. 1700 przez Stanisława Antoniego Szczukę, podkanclerzego W. Ks. Litewskiego. Według podania słupy graniczne bić kazał już Bolesław Chrobry i podobno w Niemczech ślady ich istnieją. Najdawniejszy datowany słup graniczny, murowany, znajduje się pod wsią Bogusze nad rzeką Ełkiem.

Pomnik ten wzniesiony został w 1545 r. przy rozgraniczeniu od korony tej części Prus, którą oddał Zygmunt I w lenne posiadanie Albertowi, margr. brandenburskiemu. Słup pobudowany jest przy zetknięciu się 3-ch granic: Korony, Litwy i Prus Książęcych, ma na sobie wyobrażenie herbów koronnych, wykonanych płaskorzeźbą: po jednej stronie tarcza z pogonią litewską, po drugiej tarcza z orłem jednogłowym, mającym na piersiach głoskę „S", koroną uwieńczoną, a niżej tablicę z napisem w języku łacińskim. Tablica z oryginalnym napisem zdjęta została przez Niemców i przewieziona do muzeum pruskiego w Królewcu, na słupie umieszczono zaś kopję tablicy.

W r. 1831 miały tutaj miejsce starcia wojsk polskich z rosyjskiemi. Poważniejsza bitwa rozegrała się pod Rajgrodem. Tu został rozbity generał Sacken przez gen. Dembińskiego.

Miasto Szczuczyn utworzył Stanisław Antoni Szczuka, herbu „Grabie" podkanclerzy W. Ks. Lit. za przywilejem Jana III z dnia 9 października 1690 r.

Szczuka sprowadził do Szczuczyna w r. 1696 Pijarów, którym wybudował kolegjum dla kształcenia synów drobej szlachty i włościan i dał w uposażeniu wioski Świdry-Awissa i Miętusowo. W roku 1700 ukończono budowę kolegjum i w dniu 11 września t. r. Szczuka uroczyście wprowadził ks. Pijarów. W roku 1701 dokonano poświęcenia fundamentów kościoła przez ks. Załuskę, biskupa djecezji Płockiej, do której wówczas Szczuczyn należał. Kościół w Szczuczynie pobudowany został na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem, przyczem król Jan III dał na tę fundację złp. 20.000.

Szczuczyn zawdzięczał rozwój swój szkołom pijarskim, a następnie położeniu na trakcie z Królewca do Białegostoku. Przy mieście stała, w ruinie już, rezydencja dziedziców przez Szczukę zaczęta. Po r. 1815 Szczuczyn wchodzi w skład obwodu Augustowskiego, traci handel i skłania się ku upadkowi. Z zamku Szczuków pozostał tylko wał i obszerna piwnica.

Suwałki

Miasto Suwałki, zostało założone przez Kamedułów, którzy za panowania Jana Kazimierza, usadowiwszy się nad jeziorem Wigry, wśród puszczy zwanej „Uhoł" doszli z biegiem czasu do wielkiej zamożności i posiadania rozległych obszarów.

Tradycja podaje, że na trzebieżach tych obszarów jeszcze w wieku XV osiadło kilku wędrownych Litwinów, których ziomkowie nazwali „suwiłkaj", co w języku polskim znaczy „włóczędzy". Nazwa ta została spolszczona na Suwałki, Kameduli bowiem zasiedlili powstającą wieś ludźmi pochodzącymi z Mazowsza i Podlasia. Przeor klasztoru Wigierskiego, ks. Ildefons, powziąwszy zamiar położenia kamienia węgielnego pod przyszłe miasto, zbudował wśród wsi drewniany kościołek, a uzyskawszy od króla Augusta II przywilej na erekcję, aktem z dnia 3 grudnia 1715 roku za zgodą kapituły uwolnił mieszkańców suwalskich od pańszczyzny i tymże aktem ustanowił im burmistrza i ławników.

W taki sposób na krańcach Litwy, w powiecie grodzieńskim, województwa trockiego, powstało miasto Suwałki, które za staraniem Paca, dziedzica dóbr Dowspuda i Raczki w roku 1816 przeznaczone zostało na stolicę województwa.

Obecnie jest to miasto powiatowe wojew. białostockiego, które ma duże szanse rozwoju.

Do rzędu najważniejszych inwestycyj należy wykończona obecnie budowa nowej elektrowni miejskiej. Dotychczas wykończono całkowicie budynek elektrowni, kotłownię i zmontowano tablicę rozdzielczą. Dalej, sprowadzono 2 motory o sile 1.100 k. m., każdy i turbozespół:

Dotychcas obsługuje miasto stara elektrownia, wybudowana przez Niemców, mieszcząca się w drewnianym budynku, co zagraża bardzo bezpieczeństwu publicznemu. Budowa zatem nowej elektrowni była palącą potrzebą, tak ze względu na gmach, jak i wewnętrzne urządzenia.

Na zakończenie dokonanych już inwestycyj wymienić należy kanał kryty wód opadowych, który wybudowało miasto w r. ub. kosztem 25.000 zł.

Ogólny budżet miasta na rok 1930/31 zamykał się cyfrą 796.950 zł., w wydatkach zwyczajnych i 916.817 zł., przeznaczone na budowę elektrowni i szkoły powszechnej.

Prezydentem miasta jest p. Wawrzyniec Gałaj, ur. w z. kutnowskiej. W Suwałkach jest już od 25 lat i 13 lat pracuje w samorządzie suwalskim, początkowo jako radny, potem jako vice-prezes Rady Miejskiej, vice-prezydent, a wreszcie od r. 1927 jako Prezydent miasta.

Ziemia Grodzieńska

Obszar powiatu Grodzieńskiego obejmuje 4634 klm. kw. na którym mieszka zgórą 205.000 mieszkańców.

Powiat składa się po za wydzielonem miastem Grodnem, z 4-ch miast niewydzielonych: Druskienik, Indury, Krynek i Skidla oraz 21 gmin wiejskich. Powiat Grodzieński jest najbardziej wysuniętym na północny wschód województwa Białostockiego. Na północnym zachodzie graniczy z Litwą na ogólnej przestrzeni 60 klm., na północo - wschodzie z pow. Wileńsko-Trockim, na północ z pow. Szczuczyńskim, na południowym wscodzie i południu z pow. Wołkowyskim i na zachodzie z pow. Sokólskim i Augustowskim. Przeciętna wysokość nad poziomem morza wynosi 164 m.

Charakter powiatu rolniczy. Znajdują się jednak duże obszary leśne, z glebą ubogą, gdzie ludność trudni się przemysłem leśnym. Pejzaż powiatu jest dość urozmaicony, miejscami monotonny, pokryty laskami karłowatymi i wydmami piasku, miejscami niezwykle piękny i malowniczy na wyżynie Grodzieńskiej, wysoko nad poziomem morza wzniesiony falisty. Szczególniejszem pięknem krajobrazu odznaczają się brzegi Niemna. Dużo jezior i pola zasiane charakterystycznemi narzutami dyluwialnymi odłamków granitów i piaskowców nadają ziemi tej typ polodowcowy.

Wykopaliska odnajdywane nad brzegami Niemna, dowodzą, że istniały tu osady ludzkie sięgające okresu kamienia łupanego.

Przez teren powiatu, przechodziły wrogie wojska, różnych narodów. Za Sasów, król szwedzki Karol XII prowadził tu swe wojska w wojnie z carem Piotrem Wielkim, Armja Napoleona w drodze do Moskwy zawadziła również o powiat grodzieński. A w 1915 r. w czasie wojny światowej cały powiat zajęty został przez wojska niemieckie.

Ponieważ powiat grodzieński jest wybitnie rolniczy, w dziedzinie podniesienia rolnictwa i hodowli, rozwinął Samorząd Powiatowy pod kierownictwem Przewodniczącego Wydziału Powiatowego Starosty Zygmunta Robakiewicza, który objął to stanowisko w grudniu 1927 r. najintensywniejszę akcję. Gdy w r. 1927 wydatkowano na rolnictwo 37.135 zł., to w r. 1928/29 na dział ten Sejmik wydatkował 107.751 zł. 23 gr.

Z ważniejszych prac dla podniesienia wiedzy fachowej w powiecie urządzano kursy dla rolników, odczyty, założono 50 pól pokazowych. Dla podniesienia sprawności gospodarczej urządzano 12 stacyj czyszczenia nasion, zorganizowano punkty rozpłodowe rasy polskiego czerwonego bydła. Sejmik prowadzi gospodarstwo wzorowe na założonej w 1924 r. fermie rolnej nasienno - hodowlanej, w wydzierżawionym majątku państwowym Grandzicze. Prowadzi tam również hodowlę bydła rasowego i gniazdo rasowe trzody chlewnej. Poza normalną pracą oświatową rolniczą, jaką prowadził Samorząd powiatowy grodzieński w tym okresie, zapoczątkowano po raz pierwszy na terenie powiatu konkursy w 17 zespołach uprawy warzyw, okopowizny i ogródków kwiatowych. Zorganizowano w powiecie 12 bibljotek rolniczych oraz szereg wycieczek do miejscowości o wyższej kulturze rolniczej, jakiemi są dzielnice zachodnie Rzeczypospolitej. Dzięki pomocy samorządu Powiatowego w powiecie rozszerzyła się sieć Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, Kół Kontroli Obór, i powstały nowe spółdzielnie mleczarskie, odbyły się pokazy hodowlano - rolnicze oraz pokazy owiec. W 1930 r. nastąpiła ścisła unifikacja prac społeczno - rolniczych prowadzonych przez Sejmik Grodzieński i Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych. Przy współudziale Sejmiku Grodzieńskiego powstały sekcje hodowców drobiu, konkursy rolniczo - roślinne w 1930 r. odbyły się w 28 zespołach, odbył się również pokaz powiatowy konkursów w Grodnie, połączony z pokazem drobiu, przemysłu ludowego i wystawą maszyn i narzędzi.

Na opiekę społeczną Sejmik Grodzieński przeznacza rok rocznie około 60.000 zł. Sejmik do r. 1929 utrzymywał własny zakład wychowawczy dla sierot z powiatu w Wielkiej - Brzostownicy. W roku 1929 natomiast zlikwidował go i dzieci z powiatu umieścił w zakładzie opiekuńczym Polskiego T-wa Dobroczynności w Grodnie, z którym zawarł stosowną umowę, opłacając za utrzymanie tam dzieci z powiatu w liczbie 70 ryczałt 24.000 zł. Dzieci utrzymywane w tym zakładzie uczęszczają do szkół powszechnych, seminarjów państwowych, żeńskiego i męskiego w Grodnie oraz szkół zawodowych. Poza tem Sejmik opłaca za utrzymanie starców i kalek z powiatu w schronisku dla starców i bezdomnych tego Towarzystwa w Grodnie. Równocześnie Samorząd Powiatowy subwencjonuje T-wo Opieki Społecznej „Przystań".

Do r. 1928 na terenie powiatu istniały dwa małe szpitale po 25 łóżek. W 1928 r. Sejmik otworzył wielki szpital powiatowy w Grodnie na 50 łóżek, zaopatrując go we wszystkie nowoczesne urządzenia i aparat rentgenologiczny. Prócz tego Sejmik przeprowadził remont szpitali rejonowych i otworzył w przeciągu 3 lat szereg przychodni lekarskich rejonowych, w liczbie 7, w Porzeczu, Łunnie, Krynkach, Skidlu, Indurze, Brzostownicy Wielkiej i Mostach.

W 1930 r. Sejmik zawarł z Powiatową Kasą Chorych umowę, mocą której skoordynowano wspólne prowadzenie przychodni rejonowych w powiecie, celem zmniejszenia kosztów utrzymania przychodni i ułatwiania mieszkańcom powiatu otrzymywanie porad.

Biorąc pod uwagę niedostateczną ilość szkół w stosunku do ilości mieszkańców i liczby dzieci zamieszkałych w 860 osiedlach Sejmik Grodzieński starał się również według możności finansowych zaradzić złemu. Do r. 1928 w terenie powiatu funkcjonowało 148 szkół powszechnych. Tymczasem statystyczne dane w r. 1929 obliczają już na 860 osiedli 163 szkoły i 306 nauczycieli.

Ogółem wybudował Sejmik od roku 1927 2 szkoły 4 klasowe, 1 szkołę 2 klasową i 3 szkoły jednoklasowe. W 1929 r. Sejmik zwiózł materjał budowlany, a w 1930 r. Sejmik zaczął budo- 7-mio klasowych szkół powszechnych w Indurze i w Skidlu, według najnowszych wymagań kulturalnych i higjenicznych, kosztem 500.000 zł.

Do 1929 r. na całym obszarze powiatu istniało 28 straży ogniowych ochotniczych. Sejmik zaangażował instruktora pożarniczego. Zorganizowane zostały w powiecie Komitety przeciwpożarowe i 27 nowych placówek strażackich.

Na walkę z pożarami w roku 1931 Samorząd Powiatowy preliminuje 8.000 złotych.

W r. 1929 i 1930 Sejmik uchwalił przymusowe ubezpieczenie od ognia ruchomości rolnych w powiecie grodzieńskim. W wielu miejscowościach wprowadzono piorunochrony. Obecnie w dalszym ciągu organizują się nowe jednostki strażackie.

Powiat Grodzieński z miastem Grodnem w historji Polski odegrał dużą rolę kulturalną i polityczną. Pamiątki historyczne pozostałe z lat dawnych oczekują pieczołowitej ręki spadkobierców tej kultury. Przeto obowiązkiem jest również Samorządu przyczynić się do ochrony zabytków kultury naszych ojców i dziadów w miarę możności. Sejmik biorąc udział w wzniesieniu pomnika dla Elizy Orzeszkowej w Grodnie, ofiarował na cel ten 2.000 zł. asygnował znaczne sumy na remont Królewskiego Zamku i dla Muzeum Państwowego w Grodnie przeznaczył w 1929, 1930 i 1931 r. zgórą 9.000 zł.

Na budowę domów ludowych, które w kilku miejscowościach zostały już ukończone Sejmik udzielił wydatnej pomocy pieniężnej.

Powstanie Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grodzieńskiego datuje się od 1 września 1927 r.

W 1929 r. i 1930 Samorząd zwrócił szczególną uwagę na podniesienie i rozwinięcie zamierającego przemysłu ludowego w powiecie, subwencjonując w tym celu oddział powiatowy w Grodnie, Wojew. T-wo popierania przemysłu ludowego „Krajan" i wydając pewne kwoty na zakup warsztatów tkackich dla niektórych gmin. W tym celu również za pośrednictwem instruktorów i instruktorek rolnych organizował pokazy przemysłu ludowego w Grodnie i powiecie oraz subwencjonował wysłanie eksponatów na wystawę przemysłu ludowego w Wilnie.

Przewodniczącym Samorządu Grodzieńskiego i starostą jest obecnie p. Zygmunt Robakiewicz — ur. w Płocku. Gimnazjum ukończył w Razaniu, potem wydz. filozoficzny w Moskwie i Krakowie. Przed wojną pracował społecznie i w organizacjach wolnościowych. Był redaktorem szeregu pism. Za udział w bojówkach wolnościowych był więziony przez władze rosyjskie i pruskie, a te ostatnie postawiły go nawet przed sąd połowy. Przy organizowaniu polskiej administracji staje w jej szeregi i jest jednym z pierwszych starostów, bo już od grudnia 1918 r., najpierw w Brzezinach, a potem od r. 1922 do 1927 w Krzemieńcu, gdzie pięknie zapisał się w kartach historji tego powiatu, bowiem postawił go u szczytu rozwoju gospdarczego. Starostą grodzieńskim jest od grudnia 1927 r.

W r. 1923 odznaczony został oficerskim krzyżem „Polonia Restituta", a w kilka lat później Złotym Krzyżem Zasługi.

Inż. Aleksander Pawłowski.

Komunikacja Warszawa — Paryż

W rozwoju turystyki ułatwienia komunikacyjne grają rolę pierwszorzędną. Mają one wyjątkowo ważne znaczenie dla Polski, oddzielonej od Zachodu na drodze lądowej najkrótszej, przez Niemcy.

Rząd polski i społeczeństwo mają zadanie pilne i doniosłe aby uczynić wszystko co można, dla rozwoju turystyki i ułatwienia komunikacji wbrew oporowi, okazywanemu nieraz przez koleje niemieckie. Z małych rzeczy tworzą się wielkie i zaniedbanie mniejszych — uniemożliwia osiągnięcie większych.

Dla ilustracji tych uwag ogólnych zatrzymam się nad komunikacją Warszawy z Paryżem. Jest ona od kilku lat ustalona, lecz ma dużo braków. O nich właśnie zamierzam tu pomówić.

Wagony bezpośredniej komunikacji między Polską a Francją oprócz bezpośredniego swojego przeznaczenia stanowią środek propagandy; tymczasem na wagonach mamy tablice z napisem „Paryż—Niegoriełoje przez Berlin i Warszawę", przyczem Paryż i Niegoriełoje są wypisane dużemi literami a Warszawa mniejszemi. W rzeczywistości jednak, Warszawa daje tym wagonom najwięcej pasażerów. Jest to zaniedbaniem politycznem, że w napisach na wagonach publiczność zachodnia widzi nieznaną nazwę Niegoriełoje, zamiast mieć wydatną nazwę Warszawy. Te napisy trzeba zmienić.

Wagony tej komunikacji nie są dobrze kontrolowane ani w Warszawie ani w Paryżu. Tylko na przebiegu przez Niemcy mają zupełnie zadowalającą opiekę i to ustosunkowanie się trzech państw do tej komunikacji kompromituje przedewszystkiem Polskę w której interesie jest utrzymanie wagonów polskich w należytym stanie, a przecież w tej bezpośredniej komunikacji kursują tylko polskie wagony. Podróżny ma lekcję poglądową jak Niemcy traktują podróżnych, a jak Polacy i Francuzi.

W Paryżu niema nikogo, ktoby dbał o stan tych wagonów i o właściwe ich użytkowanie. Jako przykład może służyć że 16 lipca r. b. wagon 1 — 2 klasy polski, z napisem Paryż—Niegoriełoje był przepełniony publicznością francuską jadącą do stacyj w granicach Francji, a pasażerowie z biletami do Warszawy i z miejscówkami byli umieszczeni w wagonie z napisem „Hamburg—Altona" i w nim przyjechali do Berlina. Czy w Berlinie zostali przesadzeni tego nie wiem, bo opuściłem wagon w Berlinie.

Podróżni siadając do pociągu w Paryżu, pomimo że mieli na miejscówkach wskazany Nr. 2 wagonu nie wierzyli że to wagon dla nich, ponieważ miał napis „Hamburg — Altona" i szukali wagonu warszawskiego, który był umieszczony na przedzie pociągu (a Nr. 2 w końcu), — wskutek mylnej tej informacji podróżowali z toru IV na tor XIX i dopiero stamtąd wracali do wagonu Nr. 2. Takie niedbałe obchodzenie się z publicznością w Paryżu jest rzeczą nierzadką, bowiem kolejarze francuscy nie są na wysokości zadania, zwłaszcza kiedy chodzi o cudzoziemców, i nie robią w tym pociągu różnicy między pasażerem dalekobieżnym, o ile nie ma miejscówki, a bliskim, polskiej zaś kontroli niema, pomimo że jest niezbędną. W pociągu idącym do Paryża między północą a godziną 6 rano pasażerowie ze stacyj francuskich dobijają się brutalnie do przedziałów 1 i 2 klasy wagonu warszawskiego i podróżnych zmęczonych drogą w ciągu dwóch nocy rugują z miejsca. Przytem kanap podnosić nie wolno i wszyscy pasażerowie w liczbie sześciu muszą siedzieć zamiast leżeć.

Koniecznem jest wymóc, żeby w wagonach bezpośredniej komunikacji Warszawa - Paryż, wolno było podnosić górne miejsca, bo przez to zaludnienie przedziału (6 miejsc) nie zmniejszy się, i żeby można było leżeć. Jeżeli nie można zapobiec zajmowaniu miejsc przez pasażerów, wsiadających na stacjach francuskich, jadących do Paryża, to niechaj korzystają z miejsc wolnych, przy podniesionych kanapach górnych.

Znam świeży wypadek, kiedy na granicy niemiecko - belgijskiej pasażer polak podniósł kanapę górną, i oparł się stanowczo żądaniu konduktora belgijskiego, oświadczając, że to jest wagon polski, że w Polsce podnosić wolno, dojechał pomyślnie do Paryża, nie opuściwszy miejsca górnego.

Wagony nasze wychodzą z Warszawy niedopatrzone. W roku ubiegłym na jednej ze stacyj cały wagon nasz I i II kl. musiał być ewakuowany, bo elektryczność zgasła. Po upływie 40 minut wsiedliśmy z powrotem i z opóźnieniem ruszyli w drogę. Wynoszenie i zanoszenie bagażu o 1 w nocy było powodem wielkiej niewygody i zbędnych kosztów.

Do tej bezpośredniej komunikacji nie należy używać wagonów polskich fabryki Breda, ponieważ okna w nich samoczynnie się otwierają, co w nocy chłodnej jest dla podróżnych niebezpieczne.

Koniecznem jest w wagonach bezpośredniej komunikacji urządzenie ogrzewania samoregulującego się (jak na kolejach belgijskich) gdyż nasz system ogrzewania bardzo często daje w przedziale temperaturę powyżej 20 stopni i naraża podróżnych na chorobę.

Wagony nasze, odchodzące z Warszawy i z Paryża bardzo rzadko nie są w umywalniach i ustępach cuchnące; mydła, ręczników i papieru nie mają, utrzymywane są brudno, wody do picia brak, miejsca ustępowe mają wygląd odstraszający. Dopiero na granicy niemieckiej w obu kierunkach przychodzi posługaczka, która czyści przedziały, robi porządki w ustępach, zaopatruje wagony w wodę do picia, ręczniki, mydło, papier i utrzymuje to wszystko do końca biegu przez Niemcy. Odium złego utrzymania spada na Polskę, ponieważ są to polskie wagony, a przykład dobrego utrzymania daje administracja niemiecka.

Dla porównania warto przytoczyć, że wagony bezpośredniej komunikacji Stockholm — Berlin, Sevilla — Walencja — Port Bon,

trzeciej klasy, są wzorem wygody urządzenia i eleganckiego utrzymania.

Naszych funkcjonarjuszów wagonowych należy posłać do Szwecji, aby się nauczyli jak trzeba utrzymywać wagony III klasy, że nie mówię o I i II. W szwedzkim wagonie III klasy podróżny ma bez porównania większy komfort co do stanu i wyglądu wagonu oraz dbałości o jego utrzymanie co do najdrobniejszych szczegółów, niż u nas w wagonie I klasy.

Tak więc w komunikacji międzynarodowej najbardziej reprezentacyjnej i propagandowej zajmujemy miejsce najbardziej upośledzone i dajemy publicznie codzienne świadectwo niedbalstwa i braku wymagań rozpowszechnionych w Europie.

Czy wobec tego można mówić o przyciąganiu do nas turystów?

Francuz musi zapłacić za podróż z Paryża do Warszawy i z powrotem 2000 fr. w II i 3000 fr. z górą w I klasie i jechać w wagonie sypialnym, zamiast zapłacić o 1000 fr. mniej i korzystać z wagonu zwyczajnego i posiadanych urządzeń do spania, bowiem urządzenia te są nieczynne po za granicami Polski, a utrzymanie wagonu jest niedbałe i częstokroć wstrętne. Trzeba przytem mieć na względzie, że dla Francuza 1 frank, to daleko więcej niż dla nas 35 groszy, oszczędzenie więc 1000 franków posiada duże znaczenie.

Poruszyłem tylko najważniejsze zadania w komunikacji naszej z Francją. Inne zadania naszej komunikacji zagranicznej i wewnętrznej są doniosłe i wymagają osobnego rozpatrzenia.

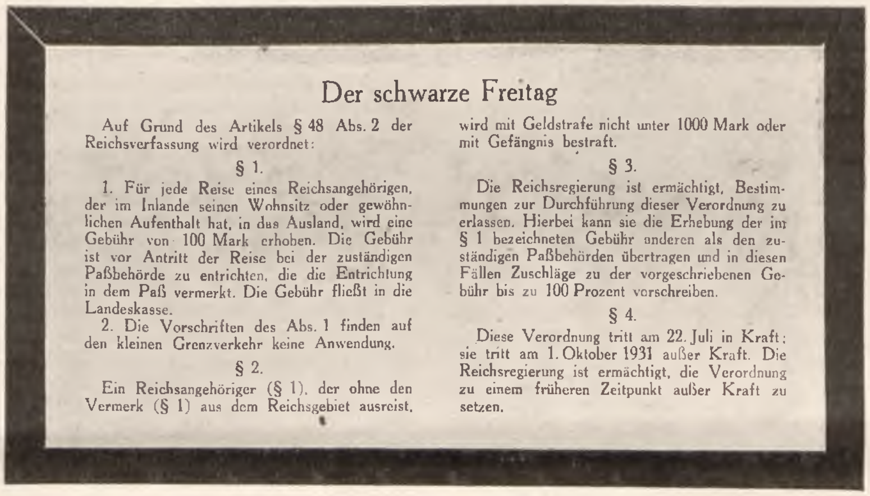
Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że obecnie, kiedy sprawa turystyki w Polsce stała się tak aktualną i kiedy ściągnięcie do Polski turystów jest możliwe, i kiedy okazuje się konieczność jaknajwiększej naszej ekspansji gospodarczej, Ministerstwo Komunikacji powinno zreorganizować kontrolę nad stanem, utrzymaniem i obsługą wagonów, przedewszystkiem w komunikacji bezpośredniej zagranicznej i na ten cel nie szczędzić środków.

Czarny piątek

(Ol) Pewnego dnia, a było to w piątek dn. 22 lipca b. r. rząd Rzeszy Niemieckiej postanowił podnieść opłaty paszportowe o 100 marek. Niby drobiazg, bo kto ma na podróż zagranicę, ten może płacić drogo za paszport. (To ostatnie zdanie cytuję dosłownie jako usłyszane z ust urzędowej osoby, mającej dużo do powiedzenia w sprawach naszej turystyki).

Urzędowy organ Związku Niemieckich Biur Podróży zamieścił rozporządzenie rządowe w postaci klepsydry, którą reprodukujemy poniżej, a prasa niemiecka, bez różnicy odcieni, nazwała nową opłatę „grzywną nakładaną na podróże zagraniczne" (Bestrafung der Auslandsreisen).

Organizacje społeczne i handlowe z punktu wytoczyły wojnę nowej opłacie. Posypały się protesty



Der schwarze Freitag

Auf Grund des Artikels § 48 Abs. 2 der Reichsverfassung wird verordnet:

§ 1.

1. Für jede Reise eines Reichsangehörigen, der im Inlande seinen Wohnsitz oder gewöhnlichen Aufenthalt hat, in das Ausland, wird eine Gebühr von 100 Mark erhoben. Die Gebühr ist vor Antritt der Reise bei der zuständigen Paßbehörde zu entrichten, die die Entrichtung in dem Paß vermerkt. Die Gebühr fließt in die Landeskasse.

2. Die Vorschriften des Abs. 1 finden auf den kleinen Grenzverkehr keine Anwendung.

§ 2.

Ein Reichsangehöriger (§ 1), der ohne den Vermerk (§ 1) aus dem Reichsgebiet ausreist, wird mit Geldstrafe nicht unter 1000 Mark oder mit Gefängnis bestraft.

§ 3.

Die Reichsregierung ist ermächtigt, Bestimmungen zur Durchführung dieser Verordnung zu erlassen. Hierbei kann sie die Erhebung der im § 1 bezeichneten Gebühr anderen als den zuständigen Paßbehörden übertragen und in diesen Fällen Zuschläge zu der vorgeschriebenen Gebühr bis zu 100 Prozent vorschreiben.

§ 4.

Diese Verordnung tritt am 22. Juli in Kraft; sie tritt am 1. Oktober 1931 außer Kraft. Die Reichsregierung ist ermächtigt, die Verordnung zu einem früheren Zeitpunkt außer Kraft zu setzen.

Ale w Niemczech rozumują zupełnie inaczej. Niewinne podniesienie opłaty za paszport zagraniczny, to samo podniesienie, o którem w Polsce wogóle się nie mówi (jesteśmy, jak wiadomo, krajem bogatym!), wywołało w Niemczech prawdziwą burzę.

do ministrów ze strony związków turystycznych i podróżniczych, izba handlowo-przemysłowa w Berlinie zażądała natychmiastowego zniesienia „grzywny", zorganizowano cały szereg zebrań protestacyjnych, frakcje Reichstagu interpelowały, i w rezultacie rozporządzenie zostało uchylone.

Litwa obostrzyła przepisy paszportowe

Przepisy paszportowe na Litwie zostały znacznie obostrzone rozporządzeniem rządowem z dnia 12 czerwca r. b. Kara do 1000 litów albo areszt do 2 miesięcy grożą każdemu, kto:

1. Będąc cudzoziemcem przyjedzie na Litwę bez pozwolenia.

2. Dopomaga cudzoziemcom do nielegalnego przekroczenia granicy litewskiej.

3. Posiadając tranzytową wizę przez Litwę, zatrzyma się w kraju ponad termin, oznaczony w wizie.

4. Posiadając przepustkę graniczną i będąc na Litwie, przekroczy strefę, przeznaczoną dla cudzoziemców i zatrzyma się na Litwie dłużej niż mu na to pozwala jego wiza.

Niezależnie od tego każdy cudzoziemiec, który popełni jedno z wymienionych „wykroczeń", może być natychmiast wysiedlony przymusowo z granic kraju. Wysiedlenie następuje na skutek decyzji ministerstwa spraw wewnętrznych, albo gubernatora Kłajpedy, albo też wskutek rozkazu urzędu, któremu powyższe dwa przekażą swoje uprawnienia.

Jak na konjunkturę, w której wszystkie państwa dążą do zniesienia wiz i paszportów zagranicznych, wcale nieźle!

Jak na turystykę, również nienajgorzej!

Ciekawi jesteśmy jak brzmi po litewsku przysłowie: „Gość w dom, Bóg w dom".

Lecznictwo kasowe w Województwie

KASA CHORYCH POW. BIAŁOSTOCKIEGO

(rozmowa z p. Władysławem Dubieleckim, Komisarzem Powiatowej Kasy Chorych w Białymstoku)

Lecznictwo kasowe jest dla każdego powiatu najlepszym wskaźnikiem zaawansowania opieki społecznej. Dlatego też, pragnąc poinformować się o stanie opieki społecznej w tej najdonioślejszej dziedzinie, zwróciliśmy się do p. komisarza Dubieleckiego z prośbą o scharakteryzowanie jego działu pracy.

Informacje p. komisarza brzmią jak następuje:

„Urzędowanie moje rozpocząłem w trudnych warunkach finansowych. Niechcę krytykować tutaj działalności moich poprzedników i przejdę odrazu do spraw bieżących.

Powiatowa Kasa Chorych w Białymstoku posiada 18.000 ubezpieczonych i tyluż członków rodzin. Naczelnym lekarzem jest dr. Zygmunt Sobański, ogólna zaś ilość lekarzy na terenie zarządzanej przezemnie kasy jest dość znaczna, dochodzi ona bowiem do 45 osób. System leczenia jest w kasie naszej, jak zresztą w większości Kas w Polsce, ambulatoryjny, ciężej chorych zaś lokujemy, w miarę posiadanych środków, w szpitalach. Każdy ubezpieczony ma, oczywiście, pozostawioną wolność wyboru lekarza.

Na terenie miasta prowadzimy 3 ambulatorja, prócz tego posiadamy przychodnię dla dzieci i cały szereg oddziałów na prowincji. Posiadamy cały szereg gabinetów specjalnych, jak: gabinet terapji fizykalnej, gabinet analityczny, gdzie przeprowadzane są wszelkie analizy, gabinet dentystyczny, światłoleczniczy, etc.

Przypis miesięczny wynosi 180,000 zł. Majątek Kasy stanowią 2 place oraz urządzenia laboratorjów, gabinetów, pracowni i biur. Oszczędności, które zmuszony byłem przeprowadzić, nakazały mi zlikwidowanie własnego taboru i oparcie się o tabor najemny, co dało około 2000 zł. oszczędności.

W chwili obejmowania przezemnie urzędowania wszystkie kasy dawały deficyt. W ciągu jednak pierwszych 4 miesięcy udało mi się zmienić stosunki tak radykalnie, że dziś wszystkie kasy są już samowystarczalne, a niektóre dają nawet pewną nadwyżkę.

Podkreślić muszę tutaj współpracę pp. lekarzy, którzy dołożyli wiele starań wraz ze mną do uzdrowienia stosunków.

Na zakończenie muszę zaznaczyć specjalnie ciężkie warunki, wśród których tutejsza Kasa pracuje, gdyż przemysł białostocki czynny jest zaledwie 5 do 6 miesięcy w roku, świadczenia zaś nasze obowiązują cały rok".

Na tem kończy się interesująca rozmowa z p. Komisarzem. Prosimy na zakończenie o kilka szczegółów biograficznych. Okazuje się z nich, że p. W. Dubielecki, ur. w r. 1897, po ukończeniu szkoły średniej studjował matematykę i filozofję na uniwersytecie Kijowskim, następnie zaś, brał udział w Wojnie Światowej. W r 1918 służył w Legjonie Polskim w Odesie. Na początku 1919 r. w charakterze ochotnika wstąpił do armji polskiej w Lemandrji we Włoszech, gdzie pracował nad szkoleniem kawalerji. Po powrocie do kraju brał czynny udział w wojnie z Rosją sowiecką. W służbie państwowej piastował cały szereg odpowiedzialnych stanowisk, między innemi jako kierownik inspektoratu Straży Granicznej w woj. Stanisławowskiem, kontroler rządowy kas chorych na Wołyniu, komisarz rewizyjny powiatowej kasy chorych w Warszawie, etc.

Nie wątpimy, że pod kierownictwem obecnego komisarza, który potrafił opanować ciężką sytuację swojego okręgu, dalszy rozwój Kasy Chorych w pow. Białostockim ma zapewnioną przyszłość.

KASA CHORYCH POW. ŁOMŻYŃSKIEGO

Powiatowa Kasa Chorych w Łomży posiada swój oddział w Zambrowie oraz kilka punktów leczniczych, w Rudkach, Nowogrodzie, etc. W samej Łomży istnieje również kilka punktów leczniczych, które jednakowoż mają być w niedługim czasie scentralizowane w jednym gmachu jako Ośrodek Zdrowia.

Kasa liczy w chwili obecnej 3800 ubezpieczonych, wraz z rodzinami zaś do korzystania ze świadczeń Kasy uprawnionych jest 4500 osób. Istnieje projekt przekształcenia Kasy na okręgową, która będzie miała w swym składzie jeszcze 5 innych kas.

Kasa posiada doskonale wyposażone gabinety„ przyczem każdy z lekarzy ordynuje w oddzielnym gabinecie. Doskonale postawiony jest dział rentgenologiczny oraz zakład światłoleczniczy, zupełnie nowocześnie urządzony.

Naczelnym lekarzem jest dr. Emil Głowacki.

Ze spraw administracyjnych kasy zanotowania godnym jest fakt, że jakkolwiek przypis spadł obecnie z 40.000 zł. do 30.000, obecnemu Komisarzowi udało się zamiast dawnego niedoboru w sumie zł. 25.000 uzyskać nadwyżkę, już po 2 miesięcznem urzędowaniu, w sumie 5.000 zł. Osiągnięcie tego poważnego rezultatu dało się uskutecznić dzięki doskonale przeprowadzonej akcji oszczędnościowej, przeprowadzonej przez Komisarza, przyczem niemałą rolę odegrało również obywatelskie stanowisko pp. lekarzy kasowych, którzy zgodzili się na obniżkę swych poborów. Naogół stosunki z lekarzami ułożyły się zupełnie dobrze, a niektóre drobne incydenty, jakie miały miejsce, obecnie są już zlikwidowane.

Komisarzem Kasy jest p. Stanisław Rawski, prawnik z wykształcenia, absolwent Kijowskiego uniwersytetu, który posiada długoletnią praktykę administracyjną na poważnych stanowiskach, jak: zastępca naczelnika Bezpieczeństwa Publicznego przy Zarządzie Terenów Przyfrontowych, radca prawny Województwa Wołyńskiego, zastępca naczelnika Bezpieczeństwa Publicznego przy Komisarjacie Rządu na m. st. Warszawę, pod którego okiem przeprowadzone zostały wybory w Warszawie.

Prywatne gimnazja w Województwie

GIMNAZJUM MĘSKIE im. H. SIENKIEWICZA, KOŁA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ w GRODNIE UL. NARUTOWICZA 6

Gimnazjum powstało w 1923/4 r. W 1926 r. przeniosło się do obecnego gmachu, który stanowi jej własność. Szkoła miała charakter rozwojowy, co rok otwierając 1 klasę. Ogółem uczęszcza 165 uczniów. Gimnazjum ma prawa szkół państwowych. Uczelnia kładzie duży nacisk na rozwój fizyczny, a w zimie uczniowie korzystają ze ślizgawki.

Gmach szkoły, duży, ładny, widny stoi na obszernym terenie, nadającym się do organizowania wszelkich gier i zabaw sportowych. Szkoła posiada gabinet fizyczny i przyrodniczy.

Dyrektorem gimnazjum jest p. Wacław Myślicki, ur. w 1890 r. w Słucku, mający za sobą wyższe wykształcenie matematyczne i pracujący na niwie pedagogicznej od r. 1915. Obecne stanowisko piastuje od roku.

Macierz posiada własną bursę szkolną dla uczniów. Opłata miesięczna—50 zł. z całkowitem utrzymaniem.

8-KLASOWE GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE KOEDUKACYJNE

pp. Zeligmana, Lebenhafta i Dereczyńskiego w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 4

Gimnazjum powstało w czasie okupacji niemieckiej, jako jedyne z językiem wykładowym polskim. Kiedy w r. 1918 do Białegostoku zaczęła powracać inteligencja miejscowa, która z początkiem wojny wyemigrowała, Gimnazjum zmuszone było młodzież tę przyjąć i zorganizować dla niej wykłady w języku rosyjskim, prawie nikt bowiem z reemigrantów nie władał językiem polskim.

Gimnazjum omawiane istniało wtedy w postaci zrzeszenia nauczycieli o różnorodnym składzie narodowym i wyznaniowym. Dla urzeczywistnienia swoich celów pedagogicznych zrzeszenie weszło w porozumienie ze Stowarzyszeniem Szerzenia Wiedzy Handlowej, od którego wydzierżawiło piękny gmach, i w ten sposób powstało gimnazjum oraz szkoła handlowa.

Zrzeszenie po kilku latach istnienia zlikwidowało się i właścicielami gimnazjum zostali trzej wymienieni profesorowie, którzy odrazu spolszczyli uczelnię, tworząc w pierwszym roku polską wstępną, I i II klasę, w następnym zaś III, IV i V. W ciągu dalszych 3 lat gimnazjum zostało całkowicie spolszczone.

Gimnazjum posiada charakter koedukacyjny, liczy 40% chrześcijańskiej młodzieży, i ogółem wydało już 10 roczników abiturjentów, t. j. około 200 matur.

Dyrektorem Gimnazjum od r. 1918 jest p. Józef Zeligman, znany i ceniony pedagog.

Z przemysłu Województwa Białostockiego.

Spółdzielcza Przetwórnia Mięsna w Wołkowysku

Spółdzielcza Przetwórnia Mięsna w Wołkowysku została wybudowana w r. 1928 i ma na celu zapewnienie producentom rolnym z województw Białostockiego, Wileńskiego, Nowogródzkiego oraz Poleskiego stały odbiór trzody chlewnej, bądź przez wysyłanie jej w formie mięsa, bądź w przetworach miesnych, czyli wędlinach.

Rzeźnia posiada wszelkie nowoczesne urządzenia, ma kolejkę transportową, przedchłodnię i chłodnię, generator do fabrykacji lodu oraz własną bocznicę, to też odpowiada ona wszelkim wymaganiom tak pod względem technicznym, jak pod względem sanitarno - weterynaryjnym, jakie się stawia rzeźniom eksportowym.

Pieniądze na budowę otrzymano ze Skarbu Państwa przez Państwowy Bank Rolny w formie pożyczki w wysokość 787.048 zł. narazie na termin 10 lat za obniżonem oprocentowaniem. Pożyczka jest zahipotekowana na majątku Przetwórni.

Spółdzielnia zakupiła do końca r. 1929 7636 sztuk trzody chlewnej za zł. 1.929.850,21 z czego wysłano do Warszawy 1472 sztuki żywca i 1363 bitego, do Wiednia 1196 i 2382 sztuki, do Sosnowca 166, do Mysłowic 170, do Francji 82 sztuki.

Producenci mają bez wątpienia korzyści w miejscowościach, w których spółdzielnia urządzi a stałe lub dorywcze skupy, a najlepszym dowodem, że gospodarze są zadowoleni, jest fakt, że w Wołkowysku w dni skupu 70 procent świń nabywa rzeźnia spółdzielcza. Ten sam objaw daje się zauważyć w miejscowościach, do których przybywają agenci spółdzielnia urządziła stałe lub dorywten lub ów handlarz poda wyższą cenę, lecz kilkanaście razy przekonał się dostawca, że mimo na pozór niższej ceny, dostał w rzeźni spółdzielczej za tę samą sztukę 15—25 zł. więcej pieniędzy wypłaconych.

Rzeźnia płaci ceny rynkowe i bezwzględnie uważa na rzetelną wagę i właśnie tą rzetelnością zyskuje coraz więcej zaufania.

Nie mając jednolitego towaru i zapewnionej ciągłości dostawy, nie mogła Spółdzielnia zawrzeć umowy z Francją, mimo, że ta złożyć chciała dość znaczną akredytywę w warszawskich bankach.

Największym niebezpieczeństwem, przynoszącem stratę Spółdzielni, jest fatalny stan zdrowotny kresowej trzody chlewnej, co odbija się ujemnie na cenie targowej.

Dyrektorem Przetwórni jest p. Kuczkowski.

Z życia samorządów gminnych

GMINA BIAŁOSTOCZEK.

Gmina Białostoczek oddalona jest o 2 klm. od centrum Białegostoku. Jest to więc gmina podmiejska o charakterze wybitnie rolniczym. Gmina liczy około 5.000 mieszkańców; stan sanitarny i zdrowotny, od czasu zarządzeń b. ministra Sławoja-Składkowskiego znacznie się poprawił. Szkolnictwo przedstawia się dobrze: 3 szkoły 4—5 klasowe, przyczem 2 szkoły mieszczą się we własnych budynkach. Inwestycje: lokal gminny i 2 szkoły zostały odremontowane, wybudowano znaczną ilość dróg. Zamierzone inwestycje idą również w kierunku ulepszeń drogowych. Majątek gminy wynosi około 19.000 zł. Na terenie gminy mieszczą się 2 straże ogniowe. Opieka społeczna jest dopiero w stadjum rozwoju.

Obowiązki wójta pełni obecnie p. Aleksander Zalewski, ur. w 1874 r. z zawodu rolnik.

Sekretarzem gminy jest p. Jan Kaliszewski ur. w 1877 r. z wykształceniem gimnazjalnem, były pracownik firm przemysłowych.

Rada gminy składa się z pp.: K. Zarachowicza, Fr. Zaczeniuka, Al. Pankiewicza, F. Kłosowskiego, J. Sidorowicza, Br. Szymańskiego, S. Pomiana, A. Gogolewskiego, A. Rajewskiego, S. Dziakowskiego, P. Borkowskiego, J. Sobolewskiego.

GMINA BISKUPICE,

Gmina Biskupice pow. Wołkowyskiego posiada obszaru: 17.822 ha, ludności: 7.500, sołectw: 23. Stan sanitarny gminy średni, poprawił się jednak znacznie od czasu objęcia teki Min. Spr. Wewn. przez ówczesnego ministra gen. Sławoja Składkowskiego. Szkolnictwo rozwija się dobrze, 3 szkoły mieszczą się w własnych, wyremontowanych niedawno budynkach, a 5 w lokalach wynajętych. Frekwencja: 100%.

W r. 1930 wybrukowano 3 klm. drogi gminnej, zaś drogi gruntowe poprawiane są szarwarkiem. Zbudowano 2 mosty cementowe. Majątek gminy określa się sumą ok. 30.000 zł.

Wójtem gminy jest p. Ksawery Bokłażec ur. 16.12.1899 r. szkołę ukończył w Wołkowysku, z zawodu rolnik—kancelista, były dyżurny kierownik ruchu na st. Moskwa.

Sekretarzem gminy jest p. Bolesław Hertel, na polu samorządowem pracujący od r. 1919.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA „ROLNIK“ W AUGUSTOWIE.

Spółdzielnia powstała w 1919 roku dzięki inicjatywie ś. p. księdza kanonika Nowickiego i szeregu obywateli miejscowych. Zadaniem jej był początkowo rozdział produktów przydzielonych przez „Puzap“ prowadząc jednocześnie agendy państwowego Urzędu Zbożowego. W czasie inwazji bolszewików Spółdzielnia zostaje zdewastowana, po inwazji zostaje na nowo odbudowana. Na Spółdzielnię Rolniczo - Handlową przekształciła się dopiero w 1925 r. i od tego czasu przyjęła kierunek ściśle rolniczy, wprowadzając do handlu narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, skup i sprzedaż nasion. W dalszym ciągu prowadzi dział towarów kolonjalnych i artykułów technicznych, części maszyn i materjałów budowlanych.

Od 1924 Spółdzielnia prowadzi hurtownię tytuniową na cały powiat i od lipca r. b. wolny skład soli.

Dyrektorem Spółdzielni jest p. Piotr Rółkowski.

BANK KREDYTOWY SPÓŁDZIELCZY W ŁOMŻY SP. Z. O. O.

Bank Kredytowy - Spółdzielczy w Łomży jest spółdzielnią z o. o. i powstał w 1922 r., założony przez obywateli miejscowych, kupców i przemysłowców. pp. M. Orłowskiego, M. Białego, P. Geista, Ł. Bzurskiego, E. Eisenstadta, T. Kawkiewicza, J. Rogińskiego, S. Uryńskiego, H. Marka, D. Jelenia, S. Bergmana, M. Draznina. Obecnie w skład Zarządu wchodzą pp.: M. Biały, S. Uryński, H. Epstein. Rada Nadzorcza składa się z 9 członków z prezesem F. Stryjakowskim na czele.

Bank rozwija się bardzo pomyślnie. Ze względu na ogólno - światowy kryzys bankowy, instytucja musiała w r. b. swoje operacje zmniejszyć aby zachować swoje mocne i trwałe podstawy.

Dyrektorem banku jest p. H. Epstein, wytrawny bankowiec, w dziedzinie bankowości pracujący od r. 1890, będący do r. 1915 właścicielem domu bankowego w Łomży. Z bilansu na 1.I.1931 dowiadujemy się, iż obrót wynosił zł. 2.208.432,66, przy czystym zysku zł. 29.969,33. Fundusz zasobowy i kapitał udziałowy: zł. 124.583. Wkłady terminowe: 661.442, oszczędnościowe: zł. 17.300.

RESTAURACJA PRZY RESURSIE OBYWATELSKIEJ W BIAŁYMSTOKU

ulica Sienkiewicza Nr. 1

Restauracja przy Resursie Obywatelskiej mieści się w dawnym pałacu hr. Branickich i zajmuje kilka pięknych i stylowych sal. Historję pałacu i resursy opowiada nam obecny właściciel restauracji p. Tadeusz Przybylski, ongiś przemysłowiec i dyrektor wytwórni samochodów w Polsce. Natrafiliśmy na moment otwarcia sezonu zimowego. W lokalu wre. W jednym z salonów odbywa się próba świeżo zaangażowanych artystów, w drugim znoszą piękne kwiaty dekoracyjne.

— Pomimo kryzysu — mówi p. Przybylski — nie tracę nadziei że przy moich, jak panowie widzą, niskich cenach i wzorowo prowadzonej kuchni, placówkę moją utrzymam z powodzeniem. Będąc za dawnych czasów stałym bywalcem najwykwintniejszych restauracyj w Polsce i Rosji, znam się na kuchni, mam wytrenowane podniebienie, co mi jest dziś dużą pomocą przy prowadzeniu obecnego mego przedsiębiorstwa, gdyż jak podać i co podać — tego mnie żaden kelner ani kucharz nie będzie uczył! W dziedzinie wódek i win, stanowię sam autorytet, jako że podniebienie mam nieco przepalone, godne legendarnych Zagłobów — kończy z uśmiechem p. Przybylski.

Kronika

GRODNO A LITERATURA.

Prastary gród Batorowy niejednokrotnie wydawał znakomitych literatów, że wspomnimy chociażby Orzeszkową.

Nie skończyła się jednak na niej tradycja literacka Grodna. Przeciwnie, jest ona kultywowana starannie przez młodsze pokolenie, na czoło którego wybija się p. Nadzieja Drucka.



W szeregu nowel opublikowanych w ostatnich latach w zbiorach p. t. „Zwycięstwo“, „Tak nie bywa“ i „Mali Ludzie“, p. Drucka daje się poznać jako doskonała znawczyni duszy ludzkiej, szczególnie kobiecej i dziecięcej. Głęboka kultura, żywość ujmowania tematów, życiowość i głębia, zajmujący sposób podejścia do tematu — oto główne cechy charakteryzujące twórczość p. Druckiej. Na specjalną wzmiankę zasługuje piękny a prosty język i doskonały styl, niestety, tak rzadko spotykany wśród obecnych pisarzów.

Miastu Grodnu należą się szczere powinszowania z racji posiadania tego prawdziwego talentu.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE URZĘDÓW TURYSTYCZNYCH.

Siódmy z rzędu międzynarodowy kongres urzędów turystycznych obradował przez 8 dni w Rzymie i Neapolu. Kongres zgromadził dyrektorów, względnie przedstawicieli 16 urzędów turystycznych państw europejskich, w tej liczbie delegata Polski, kierownika referatu turystycznego w ministerstwie robót publicznych dr. Orłowicza.

Między in. na kongresie przyjęto definitywnie statut międzynarodowego związku urzędów turystycznych, którego projekt opracował dr. Orłowicz. Powstanie tego związku uchwalono na zeszłorocznym kongresie w Madrycie na wniosek Polski.

Długą dyskusję wywołał referat czeski, dotyczący sposobów przeciwdziałania zmniejszenie międzynarodowego ruchu turystycznego, w związku z ogólnym kryzysem ekonomicznym. Postanowiono wystąpić do rządów z szeregiem wniosków w tej mierze. Między in. postanowiono zażądać przyznania ułatwień dla wycieczek warstw niezamożnych aby turystyka międzynarodowa przestała być przywilejem warstw bogatych.

Dr. Orłowicz wygłosił na kongresie kilka referatów, zakończonych przyjęciem proponowanych przez niego wniosków. Między in. dr. Orłowicz referował sprawę wprowadzenia zagadnienia turystyki do programu akademji handlowych oraz uwzględniania spraw związanych z turystyką na pewnych katedrach uniwersyteckich, obowiązkowego wprowadzenia zagadnień turystyki do programu szkół konsularnych, wydania europejskiego rozkładu jazdy i międzynarodowego almanachu propagandy turystycznej etc.

Uczestnicy kongresu byli b. gościnnie i niezwykle okazale podejmowani przez włoski urząd turystyczny. Mussolini, pragnąc okazać zainteresowanie rządu włoskiego dla spraw turystyki, przyjął członków kongresu na specjalnem posłuchaniu. W czasie tego posłuchania uczestnicy kongresu dali wyraz podziwowi dla ogromu prac, jakie w ostatnich latach wykonano we Włoszech dla wzmożenia ruchu turystycznego (budowa specjalnych szos automobilowych i nowych zakładów kąpielowych, podniesienia hotelarstwa, uporządkowania przewodnictwa, ochrony obcych turystów przed wyzyskiem etc.). Część uczestników kongresu była przyjęta na audjencji przez Papieża Piusa XI.

I SPOŁECZNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE TOWARZYSTWA DLA UTRZYMANIA GIMNAZJUM W GRODNIE.

Gimnazjum powstało w 1918 r., początkowo z językiem wykładowym rosyjskim, później zaś, w roku 1921, zostało spolszczone. Gimnazjum ma prawa szkół państwowych i liczy 210 uczniów i uczenic. Abiturjenci studjują na uniwersytetach przeważnie w Wilnie i Warszawie. Prawa szkół państwowych otrzymało gimnazjum w r. 1928 i od tego czasu matura odbywa się przy własnej Komisji. Matur ogółem wydano 58. Młodzież wychowywana jest w duchu państwowości polskiej. Na terenie szkoły istnieje szereg kółek naukowych: historyczne, przyrodnicze, sportowe, literacko - dramatyczne. Dużą uwagę poświęca szkoła wychowaniu fizycznemu.

Dyrektorem Szkoły jest p. Maksymiljan Hirszberg, zasłużony pedagog, ur. w 1888 r. w Piotrkowie. Gimnazjum ukończył w Piotrkowie, uniwersytet zaś, wydział prawny, w Dorpacie. Na niwie pedagogicznej pracuje od lat 15.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Piękna 21 telefon 8-25-93. Konto P.K.O. Nr. 16.744.

Nacz. Redaktor i Wydawca WACŁAW OLSZEWSKI. Przyj. w środy i piątki od 12 do 2 pp. Redakcja i Administracja otwarte od 10 r. do 3 pp.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne zł. 0,70 zł. za 1 milimetr jednoszpaltowy. Strona w tekście lub za tekstem zł 600. Strona okładki 800 zł., 1/2 strony zł. 500 1/4 str. zł. 350. Drobne — 20 gr. za słowo. Zastrzeżenie miejsca 20%. Komunikaty według zajętego miejsca w obliczeniu milimetrowem. Tłumaczenia ogłoszeń na obce języki bezpłatnie.

PRENUMERATA kwartalna z odnoszeniem lub przesyłką pocztową zł. 2.50, roczna zł. 10.—.

Druk. „LECH“, Warszawa, Koszykowa 33, tel. 890-66.

Hotele polecone

Hôtels récommandés. Empfohlene Hotels. Hotels recommended.

Białystok hotel Ritz.
Bielsko hotel Prezydent.
Brześć n/B.

HOTEL SAWOJ
ul. Sadowa 29. 77

Bydgoszcz

HOTEL DWORCOWY
ul. Zygmunta Augusta 9.

Bystra pensjonat Helena.
Zakład klimatyczno-lecznicy „Uzdrowisko"
Częstochowa hotel Polonia.
Gdynia hotel Riwiera Polska.
Grodno hotel Europejski.
Grudziądz hotel Centralny.
Inowrocław hotel de France.
Jaremcze hotel Skrzyńskiego.
Kalisz hotel Europa.
Katowice hotel „Monopol".
hotel Savoy.
Kazimierz Dol. pensj. „Arkadja".
pensjonat „Kazimierzanka".
pensjonat „Łopuszanka".
willa „Regina".
Kielce hotel Bristol.
Kołomyja hotel Grand.
Kraków hotel Polonia.
hotel Francuski.
hotel Grand.
hotel Pollera.
Krynica Dom Zdrojowy-hotel
hotel pensjonat Lwigród.
Lublin hotel Europejski.
Lwów hotel Georgea.
hotel Krakowski.
Łódź hotel Grand.
hotel Savoy.
Muszyna pensjonat d-ra Mściwujewskiego.
pensjonat pp. Staniszewskich.
Nowy Sącz hotel Imperjal.
OstrówWlkp. hotel Polski.
Piotrków hotel Polski.
Poznań hotel Bazar.
hotel Continental.
hotel Monopol.
Rabka Zdrój hotel-pens Sławomir.
hotel pensjonat „Pod Opatrznością".
pensjonat „Luboń".
pensjonat „Orzeł".

Radom hotel Europejski.
Sambor hotel Bristol.
Siedlce hotel Europejski.
Sosnowiec hotel Centralny.
Stanisławów hotel Union.
Tarnopol hotel Podolski.
Tczew hotel Centralny.
Toruń

HOTEL DWORCOWY
Toruń, ul. Piastowska 9. 38

Truskawiec pensjonat Postój.
Ustroń pensjonat Brzezinka.
Warszawa hotel Bristol.

HOTEL BRITANIA
WARSZAWA — VARSOVIE — WARSCHAU
Nowolipie 18. tel. 344-15, 329-12.
Woda bieżąca ciepła i zimna w każdym pokoju. Ceny niskie, od 7 zł. łącznie z usługą i podatkiem miejskim.
Kuchnia na miejscu. 31

HOTEL BRÜHL
położony w środku miasta, przy ul. Fredry №12, frontem zwrócony na ogród Saski, trzy minuty pieszo od placu Teatralnego.
Po gruntownem odnowieniu poleca 64 pokoje i apartamenty.
Cisza, czystość, doskonałe powietrze.
Ceny pojedyńczych pokojów od zł. 6. — podwójnych od zł. 14.—.
Telefony we wszystkich pokojach. Winda.
Przy hotelu pierwszorzędna restauracja spółki Brühl-Bristol.
Tel. międzymiastowy i miejski 548-00 do 548-05.

hotel Rzymski.
hotel Europejski.
hotel Polonia-Palace

HOTEL POLSKI
Warszawa-Varsovie-Warschau
Długa 29 tel. 600-74, 428-64
Woda bieżąca ciepła i zimna w każdym pokoju. Ceny niskie, od 6 zł.
Restauracja na miejscu.

Eau chaude & froide courrante dans chaque chambre. Prix moderée de zł. 6—
Restaurant sur place.

Fliessendes warmes & kaltes Wasser im jeden Zimmer. Ermässigte Preise, von 6 zł. an. Restaurant im Hause.
53

Wilno hotel Bristol.
hotel Europejski.
Wisła pensjonat Bukowa.
pensjon. Elżbietanka

Zakopane hotel Bristol.
Grand-Hot. Stamary
pensjonat „Albion".
pensj. „Biały Dom"
pensjonat „Carlton".
pensj. „JasnyDomek"
pensj. „Konradówka"
pensjonat „Maraton"
pensjonat „Oaza".
pensj. „Renaissance"
pensjonat „Zawory"

HOTEL - PENSJONT
„RADOWID"
ul. Sienkiewicza. Tel. 12-4.

Żegiestów-Zdrój hotel Dom Zdrojowy.
hotel Karolówka.
hotel „Zdrój".

Żywiec

Hotel POLONIA
Naprzeciw arcyksiążęcego pałacu i gmachu dyrekcji.

MONACO
1 r. des Princes
CONDAMINE
HOTEL
Pokoje od 25 frs.
Pension od 50 frs.

PARYŻ
Le Grand Hotel
PLACE DE L'OPERA
Adr. tel. Granotel-Paris
M.35

Druk „LECH“, Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.